WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 19 MAJA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 133 (922)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P. K. O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

USA ZAGROŻONE KRYZYSEM

stwierdza komitet stabilizacji ekonomicznej

Bezradne odpowiedzi Trumana na pytania amerykańskich dziennikarzy

WASZYNGTON (PAP). Na ostatniej konferencji prasowej prez. Truman odmówił odpowiedzi na pytanie, czy wyasygnowanie kredytów dla Grecji i Turcji jest krokiem wstępnym do dalszych tego rodzaju posunięć.

CO BĘDZIE Z KRYZYSEM?

Następnie korespondenci zadali Trumanowi szereg pytań na tematy gospodarcze w związku ze sprawozdaniem opublikowanym przez t. zw. Komitet do Spraw Stabilizacji Gospodarczej, powołany do życia przez nową organizację „Amerykanie — zwolennicy akcji demokratycznej". Sprawozdanie to podkreśla konieczność opracowania przez rząd nadzwyczajnego planu w celu uniknięcia kryzysu gospodarczego. W sprawozdaniu wysunięto m. in. projekt obniżki cen detalicznych o 10 proc., opracowanie środków zaradczych na wypadek bezrobocia oraz szereg innych reform wewnętrznych. Wysunięty został również plan rozszerzenia działalności kredytowej Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych państw.

DROŻYZNA W AMERYCE

Truman odmówił komentarzy na temat tych projektów oraz na temat wypowiedzi b. szefa amerykańskiego Urzędu Kontroli Cen, który przewiduje za 3 — 5 miesięcy depresję gospodarczą. Zdaniem Trumana, kryzysu gospodarczego można uniknąć, jeśli będzie się postępować „ze zdrowym sensem" i jeżeli nie dopuści się do władzy ludzi chciwych. Truman podkreślił, że starał się nie dopuścić zarówno do zbytnego rozwoju produkcji jak i do kryzysu gospodarczego. Nie uzyskał jednak dostatecznego poparcia ze strony Izb ustawodawczych i opinii publicznej. Truman przyznał, iż ceny są obecnie wygórowane, zwłaszcza na towary powszechnego użytku.

pomocy USA dla Europy wydzielono fundusz dla dzieci

WASZYNGTON (PAP). Komisja, złożona z przedstawicieli Senatu i Izby Reprezentantów, zgodziła się na przyznanie kredytów w wysokości 350 milionow dolarów, na akcję pomocy państwom zniszczonym przez wojnę. Komisja przeznaczyła z tej sumy od 15 do 40 milionów dolarów na Międzynarodowy Nadzwyczajny Fundusz Pomocy Dzieciom. Komisja stwierdziła, że z funduszu tego będą mogły korzystać wyłącznie: Polska, Austria, Chiny, Grecja, Węgry, Włochy i wolne terytorium Triestu. Uchwała komisji musi być zatwierdzona przez Kongres.

Konferencja socjalistyczna w Budapeszcie

BUDAPESZT (SAP). Prezydent Republiki przyjął dziś przedstawicieli partyj socjal - demokratycznych Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Polski i Austrii oraz obserwatorów Anglii, Holandii i Włoch przybyłych do Budapesztu na konferencję partii socjal - demokratycznych Europy Środkowej i południowo - wschodniej.

Szakassits sekretarz gen. partii socjal - demokratów węgierskich oświadczył, że celem tego zjazdu jest omówienie wspólnie problemów ekonomicznych.

Spółdzielczość wraz z państwem przeciw spekulacji

Obecna sytuacja gospodarcza, wyrażająca się w postępującej spekulacyjnej zwyżce cen na wolnym rynku, wywołuje poważne trudności, które mogą być przezwyciężone tylko przez zgodny wysiłek wszystkich czynników do tego powołanych. Spółdzielczość deklaruje ze swej strony całkowitą gotowość współpracy swojego aparatu w postaci 100 hurtowni wojewódzkich, 300 hurtowni powiatowych i 15000 sklepów detalicznych we wspólnej akcji o uzdrowienie rynku. Pragniemy, aby aparat spółdzielczy, jego doświadczenia, były w całej pełni wykorzystane przez państwo — W ATMOSFERZE WZAJEMNEGO ZROZUMIENIA I POROZUMIENIA OBYDWU CZYNNIKÓW.

Stoimy na stanowisku, że jedynie aparat spółdzielczy WSPÓŁDZIAŁAJĄC ŚCIŚLE Z SEKTOREM PAŃSTWOWYM, może zagwarantować eliminację wszelkich elementów spekulacyjnych z obrotu towarowego. Pewne jeszcze wady w organizacji aparatu spółdzielczego będą mogły być usunięte znacznie mniejszym wysiłkiem, a co ważniejsze znacznie mniejszym kosztem, niż próby powoływania nowych aparatów handlowych, które z natury rzeczy będą musiały sięgnąć do tego samego zapasu sił ludzkich i gospodarczych, z jakich korzysta i jakimi pracuje ruch spółdzielczy.

W interesie gospodarki narodowej muszą być stworzone dla aparatu spółdzielczego tego rodzaju warunki pracy, by mógł on wykonać wzięte na siebie zobowiązania. SZCZEGÓLNIE ODNOSI SIĘ TO DO ODCINKA ZBOŻOWEGO W WYMIANIE TOWAROWEJ, W KTÓRYM SPÓŁDZIELNIE I ICH ZWIĄZKI POWINNY ODEGRAĆ PIERWSZORZĘDNĄ ROLĘ.

Deklarując i gwarantując wzmożenie wydajności pracy aparatu spółdzielczego, ABY W TEN SPOSÓB DOPROWADZIĆ DO LEPSZEGO ZAOPATRZENIA KLAS PRACUJĄCYCH, sądzimy, że rozbudowane zostaną: aparat spółdzielczy w detalu, odpowiedni udział hurtu spółdzielczego w rozdzielnictwie towarów produkowanych przez sektor państwowy, oraz przydzielenie odpowiednich środków finansowych na rozbudowę urządzeń technicznych i funduszów obrotowych spółdzielni.

Wspólne wysiłki państwa i spółdzielczości w akcji zwalczania drożyzny i spekulacji odniosą swój skutek, doprowadzając do uporządkowania wymiany towarowej i do pełnego zaopatrzenia klas pracujących.

JAN ŻERKOWSKI

Kryzys w Japonii

MOSKWA (PAP). — Na posiedzeniu Rady Sojuszniczej w Tokio przedstawiciel Zw. Radzieckiego, gen. Derewienko, wygłosił oświadczenie w sprawie cen i zarobków, podkreślając, iż obecna sytuacja gospodarcza w Japonii została spowodowana niskim poziomem produkcji przemysłowej, brakiem towarów i surowców, stałą zwyżką cen i inflacją.

Przyjaźń zacieśnia się

Czesi serdecznie przyjmują przedstawicieli polskiego przemysłu

W dniach 12, 13 i 14 bm. bawiła w Ostrawie delegacja przemysłowa polska, złożona z przedstawicieli przemysłu węglowego, hutniczego i chemicznego pod przewodnictwem generalnych dyrektorów CZPW i CZPH, inż. Topolskiego i Borejdy. W delegacji wzięli udział również przedstawiciele związków zawodowych górników i metalowców.

Celem podróży delegacji było nawiązanie bliższego kontaktu z kierownictwem przemysłu czechosłowackiego, zgrupowanego w ważnym przemysłowym ośrodku ostrawskim i przygotowanie terenu dla współpracy na dalszą metę, w myśl, prowadzonych obecnie w Pradze rokowań gospodarczych polsko - czechosłowackich.

Delegaci polscy wszędzie mogli stwierdzić imponujący wysiłek społeczeństwa czeskiego nad odbudową gospodarczą kraju, która dzięki znacznie mniejszym niż w Polsce szkodom wojennym, czyni w Czechosłowacji zadawalające postępy.

Ze szczególnym naciskiem podkreślić należy niezwykłą serdeczność z jaką delegacja polska podejmowana była nie tylko przez czeskie koła przemysłowe i przez zw. zawodowe, ale również przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Odnosiło się wrażenie powszechnej sympatii dla Polski i gorącego pragnienia, aby zainicjowana przez obydwa rządy współpraca polityczna w każdej innej dziedzinie dała również jak najlepsze wyniki.

Tow. min. Rusinek mówił w Sejmie o sprawach pracy i opieki

Oświadczenie złożone na Komisji Skarbowo-Budżetowej

Po wyczerpaniu dyskusji na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżeowej poświęconym preliminarzowi budżetowemu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zabrał głos tow. min. Rusinek. (**Dyskusję podajemy na stronie 3**).

Rad jestem powiedział tow. min. Rusinek, że posłowie poruszyli zarówno zagadnienia cyfrowe budżetu jak politykę działów pracy objętych resortem. Nasze osiągnięcia produkcyjne jak i administracyjne zawdzięczamy pełnej poświęcenia pracy polskiego robotnika, urzędnika, inżyniera, kolejarza, pocztowca, nauczyciela itp. M.P. i O.S. jest predestynowane do tego ażeby wraz z ruchem zawodowym stać na straży ochrony praw i troski o żywego człowieka. Wielkie reformy gospodarcze uratowały kraj przed kryzysem a klasę robotniczą przed bezrobociem. Dziś w 160 tysiącach zakładów pracuje 3 i pół miliona osób i to jest wielkie osiągnięcie.

Natomiast nie wszyscy potrzebujący Opieki Społecznej, zostali przez nią objęci. Ponad dwa miliony ludzi pozostaje jeszcze poza Opieką Społeczną choć jej potrzebuje. Mówiąc o zagadnieniach płac minister wyraża zadowolenie z rozpoczętej przy współudziale czynnika społecznego walki ze spekulacją. Sprawa płac związana jest z całokształtem warunków gospodarczych.

Następnie tow. minister omawia osiągnięcia inspekcji pracy, zagadnienie wczasów pracowniczych i ubezpieczeń społecznych. Mówca notuje podniesienie od 1 kwietnia o 100 proc. wysokości rent inwalidzkich. Ministerstwo opracowuje projekt dekretu w sprawie reformy ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Ubezpieczenia społeczne działają wysoce dodatnio. W 1946 roku 3 tys. lekarzy udzielało półtora miliona porad miesięcznie, pracowało również 800 dentystów, 25 tys. ubezpieczonych umieszczano miesięcznie w szpitalach, udzielano ponad półtora miliona leków miesięcznie.

Do końca ubiegłego roku zarejestrowano około 131 tys. korzystających z zaopatrzenia inwalidzkiego. Opieka nad matką i dzieckiem do lat trzech wykonywana jest w 183 zakładach opiekuńczych, 300 żłobkach, i w 500 punktach Opieki nad matką i dzieckiem. Opieka nad dorosłymi w 650 zakładach i w 1500 placówkach dla przeszło 800 tysięcznej rzeszy podopiecznych.

Kończąc tow. minister podkreśla, że M. P. i O. S. jest bardziej niż kiedykolwiek ramieniem ruchu zawodowego, ruch zawodowy zaś jego ramieniem.

Z kolei wyjaśnień na zapytania i zagadnienia poruszone w trakcie dyskusji udzielali wiceministrowie, Giebartowski i Pragierowa, oraz dyrektorzy departamentów, Altman i Zacharski.

Kończąc dyskusje referent tow. poseł Sokorski podtrzymuje wniosek w sprawie scentralizowania akcji wczasów, wnioski te zostały przekazane generalnemu referentowi budżetu do zgłoszenia ich w formie rezolucji przy trzecim czytaniu. Wniosek wzywający rząd do synchronizacji dotacji na cele opieki społecznej różnych ministerstw M. P. i O. S. został przez komisje uchwalony. Pozostałe wnioski przekazano do trzeciego czytania względnie przyjęto jako dezyderaty.

Na tym posiedzenie zakończono.

Sędziwy kandydat na premiera usiłuje zmontować gabinet włoski

Partie lewicowe żądają programu

RZYM (PAP). — W kołach politycznych utrzymuje się, że Nitti zamierza utworzyć rząd, oparty o partie umiarkowane i lewicowe. Prowadzi on rokowania z przedstawicielami chrześcijańskiej demokracji, socjalistów, komunistów i mniejszych partii umiarkowanych.

Nitti zamierza przyciągnąć do współpracy również koła reprezentowane przez Orlando i Bonomi.

Osoba Nitti'ego — jak się okazuje — nie budzi poważnych zastrzeżeń na lewicy. Partie lewicowe kwestionują natomiast program gospodarczy Nitti'ego. Obecnie toczą się rokowania między Nitti a przedstawicielami włoskiej partii socjalistycznej i komunistycznej w sprawie ogólnych zasad programu gospodarczego przyszłego rządu.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że Nitti zamierza zaofiarować komunistom teki ministra komunikacji i ministra robót publicznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych, aprowizacji oraz ministerstwo rolnictwa ma przypaść partii chrześcijańsko - demokratycznej. Ministrem przemysłu i handlu będzie prawdopodobnie socjalista. Ministerstwo sprawiedliwości ma objąć Orlando, a ministerstwo finansów — Bonomi.

RZYM (PAP). — Zdaniem obserwatorów, 79-letni przywódca liberałów Nitti, próbujący utworzyć nowy gabinet, nie będzie miał powodzenia w rokowaniach z przywódcami partii. Gdyby nawet Nitti'emu udało się utworzyć rząd, byłby on krótkotrwały. Nitti ofiarowywał jakoby de Gasperi'emu tekę ministra spraw zagranicznych.

RZYM (SAP). Nitti, oświadczył na łamach dziennika „Messagero": „Pragnę solidarnej współpracy ze wszystkimi partiami. Najbardziej palący problem, jaki mamy dzisiaj do rozwiązania, to zagadnienia finansowe i gospodarcze, które muszą być rozwiązanie przy współudziale wszystkich".

18 i 19 maja w Krakowie

Wojewódzka Konferencja PPS

W dniach 18 i 19 maja b. r. odbędzie się Krakowska Wojewódzka Konferencja PPS. W konferencji wezmą udział: przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. ST. SZWALBE, przewodniczący CKW PPS, tow. E. OSÓBKA-MORAWSKI, oraz sekretarz generalny CKW PPS, tow. premier J. CYRANKIEWICZ.

Spodziewane są zasadnicze referaty polityczne i gospodarcze.

Spółdzielczość w walce z drożyzną

Biorąc pełny udział łącznie z aparatem państwowym w akcji zwalczania drożyzny i spekulacji, Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. i „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. zwracają się do wszystkich placówek spółdzielczych na terenie kraju z następującym wezwaniem:

Każda placówka spółdzielcza:

— niską i słuszną ceną reguluje ceny na miejscowym rynku,

— artykuły największego zapotrzebowania, jak zboże, mąka, masło, jaja, materiały włókiennicze, rozprowadza tylko na rynek spółdzielczy, a więc placówki związkowe — spółdzielniom, spółdzielnie — członkom spółdzielni, nie dopuszczając do przedostawania się tych towarów do rąk spekulantów,

— uświadamia wszystkich swoich pracowników, że zwiększenie wydajności pracy, a tym samym wzrost produkcji i zaopatrzenia mas pracujących, jest najważniejszą drogą przezwyciężenia trudności gospodarczych i wzrostu dochodu społecznego i jednostkowego.

Każda spółdzielnia rolnicza wzmoże akcję skupu zboża i innych ziemiopłodów na potrzeby aprowizacyjne, podporządkowując się ogólnej polityce zbożowej Państwa i dyrektywom centrali spółdzielczej.

Każda spółdzielnia rozwija intensywną akcję werbowania członków w kierunku powiększenia zorganizowanego rynku.

We wszystkich powiatach powinny odbyć się narady przedstawicieli spółdzielni wespół z przedstawicielami wydziałów aprowizacyjnych i związków zawodowych w sprawie wspólnych wysiłków w kierunku walki z drożyzną.

Natychmiast po powzięciu tej deklaracji w „Społem" odbyła się konferencja spółdzielni warszawskich pod przewodnictwem prezesa „Społem" J. Żerkowskiego w obecności prezesa Związku Rewizyjnego R. P. Pszczółkowskiego i członków zarządów obu central. Uczestnicy konferencji wyrazili pełną solidarność ze stanowiskiem zarządów „Społem" i Zw. Rewizyjnego i po rozważeniu sytuacji ogólnej powzięli plan skoordynowanego działania, realizującego założenia deklaracji.

Podobne konferencje odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 18 maja.

Akcja oszczędnościowa

Jeden z punktów ogłoszonej przez nas wczoraj uchwały prezydium CKW PPS w sprawie walki ze spekulacją, drożyzną i sabotażem gospodarczym dotyczy akcji oszczędnościowej. „PPS domaga się — czytamy w tej uchwale — nasilenia realnej akcji oszczędnościowej w całej gospodarce państwowej, spółdzielczej i samorządowej — głównie przez likwidację wszelkich przerostów administracyjnych, rozmaitego rodzaju obciążeń produkcji kosztami nieprodukcyjnymi, właściwą i racjonalną organizację produkcji, sprzedaży, zakupu i kierownictwa w przemyśle, podwyższenie poziomu fachowości, wnikliwą kontrolę czynnika społecznego, zwiększenie wydajności i celowości pracy."

Może ktoś spytać: cóż to wszystko ma wspólnego z drożyzną i spekulacją? Odpowiedź jest prosta. Im większa jest produkcja, tym mniejsze są szanse spekulacji, tym trudniej zawodowym spekulantom wywołać panikę i drożyznę. Przecież tylko dlatego spekulacja kwitnie na całym świecie w okresie powojennym, że produkcja jeszcze nie wróciła do normy i rynek jeszcze nie jest nasycony towarami.

Jeśli uda nam się — przez realną akcję oszczędnościową w gospodarce i przez likwidację wszelkich przerostów administracyjnych — zwiększyć produkcję ilościowo i jakościowo i nasycić rynek, — będzie to śmiertelny cios dla wszelkiego rodzaju spekulantów. A więc gospodarujmy oszczędnie, dbajmy o racjonalną organizację produkcji, zwiększajmy wydajność naszej pracy!

Nie ma bloku słowiańskiego

Sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce tow. wicemin. Trojanowski udzielił wywiadu w sprawie posiedzenia Prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego, które odbyło się ostatnio w Moskwie. Wicemin. Trojanowski poinformował, że najbliższe posiedzenie plenarne Komitetu odbędzie się dnia 15 czerwca rb. w Warszawie i opowiedział o kilku konkretnych poczynaniach Komitetu, jak naprz. inicjatywa wydania Kalendarza Słowiańskiego, przygotowania do obchodów rocznicowych (30-lecie Rewolucji Październikowej, 600-lecie Uniwersytetu w Pradze, 800-lecie założenia Moskwy) itd. itd.

Polityczną wymowę ma oświadczenie tow. Trojanowskiego, stwierdzające, że „działalność Komitetu Ogólnosłowiańskiego i narodowych Komitetów zmierzać winna konsekwentnie do rozwiania kłamliwego mitu o jakimkolwiek „Bloku Słowiańskim w sensie politycznym". Mit ten potrzebny był inicjatorom Bloku Zachodniego jako usprawiedliwienie i uzasadnienie najbardziej reakcyjnych projektów. Obecnie ten argument — od pierwszej chwili fałszywy — wytrącony zostaje z rąk prestidigitatorów politycznych.

60 tys. b. żołnierzy powróciło z Anglii do Polski

Dalsze transporty obejmują po 4 tysiące osób miesięcznie

Odpowiedź brytyjska na notę Rządu Polskiego

PAP. donosi: W odpowiedzi na notę polską z dnia 15 kwietnia r. b. wpłynęła na ręce ministra Spraw Zagranicznych nota brytyjska, której treść ujęta jest w 11 punktach. Wyjaśnienia dotyczą dalszego istnienia pewnych jednostek polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, zwłaszcza tych, które znajdują się obecnie poza granicami Zjednoczonego Królestwa.

BRAK MIESZKAŃ OPÓŹNIŁ DEMOBILIZACJĘ

Rząd brytyjski — brzmi odpowiedź — stara się o możliwie najszybsze zakończenie demobilizacji wszystkich omawianych jednostek. Ale istnieją trudności natury praktycznej. Nota wymienia rozpaczliwy brak mieszkań, który skomplikował uformowanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i zatrudnienie tych żołnierzy, którzy nie życzą sobie powrócić do Polski, opóźnił on również wycofanie polskich sił zbrojnych z Niemiec i Środkowego Wschodu. Przyczyny natury gospodarczej są jedynym powodem stworzenia Korpusu Przysposobienia, przyczym wszystkim polskim żołnierzom daje się wolny wybór repatriacji lub zaciągnięcia do Korpusu. Wymieniając cyfrę 59.239 poskich żołnierzy już repatriowanych nota podkreśla, że liczba żołnierzy oczekujących na repatriację pod koniec czerwca spadnie do kilku tysięcy. Zgłaszający się do repatriacji ochotnicy zostają wysyłani w ilości 4 tys. miesięcznie w ścisłej współpracy z polskimi władzami. Cyfra 96.700 żołnierzy II Korpusu obejmuje prawie wszystkich tych, którzy nie zgłosili się poprzednio ochotniczo na powrót do Polski i zostali już sprowadzeni do Zjednoczonego Królestwa w celu przerzucenia ich do życia cywilnego.

WE WŁOSZECH NIE MA JUŻ POLSKICH ŻOŁNIERZY

Około 2.500 żołnierzy i lotników, który poślubili Włoszki zostało już zdemobilizowanych we Włoszech od 1-go maja. Ambasada brytyjska w Rzymie przeprowadza likwidację więzienia wojskowego. W ten sposób problem polskich żołnierzy we Włoszech jest faktycznie zlikwidowany. Zakończenie akcji sprowadzenia polskiej dywizji pancernej w celu rozwiązania jej, oczekiwane jest na 1-go czerwca. (Chodzi o dywizję z Niemiec). Skoro tylko będą gotowe kwatery Rząd Brytyjski sprowadzi również członków polskich sił lotniczych pozostających pod dowództwem brytyjskim na Środkowym Wschodzie.

MISJE ANDERSA BĘDĄ ZLIKWIDOWANE

W ostatnich punktach nota porusza zagadnienie Polskiej Misji Wojskowej w Brukseli, wydawnictwa „Orzeł Biały" i Polskiej Misji Likwidacyjnej we Francji wyjaśniając, że liczba Polaków, którymi zajmuje się ta ostatnia została już zredukowana do 5 tys. Z chwilą, gdy w sprawie tych ludzi wydane zostaną odpowiednie dyspozycje, Misja będzie zlikwidowana. Nota kończy się zapewnieniem, że demobilizacja polskich sił zbrojnych postępuje z taką szybkością, na jaką tylko pozwalają okoliczności, gdyż leży w interesie brytyjskim, aby członkowie PKPR wrócili do Polski lub też uzyskali pracę cywilną w Anglii, względnie w krajach zamorskich.

Konferencja Warszawskiej Organizacji PPR

W sobotę, w pierwszym dniu Obrad III konferencji warszawskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej referat na temat aktualny sytuacji gospodarczej wygłosił tow. min. H. Minc.

Tow. Minc przedstawił w swoim referacie stanowisko KC PPR wobec istniejących trudności gospodarczych oraz w słowach pełnych nieporozumień polemizował ze stanowiskiem CKW PPS. Do sprawy tej powrócimy.

Minister Żeglugi tow. Rapacki o porcie szczecińskim

Po obradach i lustracji portu szczecińskiego Minister Żeglugi tow. Adam Rapacki udzielił szeregu informacji przedstawicielowi PAP. Na wstępie tow. Minister scharakteryzował zagadnienia komunikacyjne stwierdzając, że stan obecny połączeń komunikacyjnych Szczecina jak i dalsze inwestycje przeprowadzane w kolejnictwie, odpowiadają 3-letniemu planowi gospodarczemu na tym odcinku. Minister podkreślił konieczność dalszych robót przy odbudowie nowych nabrzeży oraz dozbrojenia portu w odpowiednią ilość dźwigów.

Port szczeciński w r. 1949 będzie w stanie przeładować 3,5 mil. ton. Stan ten jednak — oświadczył Minister nie wyczerpie wszystkich możliwości jakie mogą być stworzone stopniowym dozbrajaniem i remontowaniem nadbrzeży. Charakteryzując znaczenie Szczecina dla życia gospodarczego kraju Minister zaakcentował, że port ten jest zasadnico przeznaczony na przeładunek towarów masowych — jak węgiel, ruda i t. p. — co jednak nie wyklucza przeładunku drobnicy i nie ograniczy ruchu tranzytowego. W dalszym ciągu tow. min. Rapacki uwypuklił dotychczasowy wysiłek całego zespołu pracowników przy odbudowie portów w Gdyni i Gdańsku i nadmienił, że obecnie dojrzewa decyzja nasycenia siłą roboczą Szczecina, którego rola powiększa się coraz bardziej.

Państwo dwunarodowe czy podział Palestyny

4 główne pytania dla komisji badawczej ONZ

N. JORK (SAP). — Komisja Badawcza ONZ dla Palestyny w składzie jedenastu delegatów średnich i małych państw rozpocznie swoją pracę w dniu 26 maja.

Po przygotowaniu planów pracy Komisja wyjedzie do Palestyny. Komisja musi opracować sprawozdanie ze swoich prac przed 1 września na najbliższą sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Głównymi sprawami do zbadania są:

1. czy możliwe jest utworzenie dwunarodowego państwa, w którym Arabowie i Żydzi mieliby równe prawa?
2. jeżeli podział Palestyny jest jedynym rozwiązaniem, która część Palestyny ma przypaść Żydom?
3. czy Palestyna może przyjąć więcej Żydów z Europy i w jakiej liczbie?
4. jak można zabezpieczyć gospodarcze i strategiczne interesy Wielkiej Brytanii w przyszłej Palestynie.

POS. FIDERKIEWICZ O SESJI PALESTYŃSKIEJ ONZ

N. JORK (PAP). Poseł RP w Ottawie, dr. Fiderkiewicz, który brał czynny udział w pracach Zgromadzenia ONZ na sesji poświęconej sprawie Palestyny, w rozmowie z korespondentem PAP naświetlając zagadnienie palestyńskie powiedział m. in.:

„Jakkolwiek trudno przewidzieć w jakim stopniu sesja Generalnego Zgromadzenia przyśpieszyła rozwiązanie problemu Palestyny, to jednak stwierdzić należy, że, mimo nacisku arabskiego, prace sesji nie poszły po linii jednostronnego rozwiązania. Podkreślić warto wysiłki znalezienia rozwiązania, uwzględniającego dążenia obu grup ludności Palestyny. Delegacja polska dała początek temu kursowi, występując z propozycją wysłuchania przedstawicieli żydowskiej ludności Palestyny.

Ostatecznym rozwiązaniem problemu Palstyny jest niepodległość Palestyny.

Polska zaproponowała, aby komisja śledcza wzięła za podstawę swych badań konieczność bądź stworzenia państwa palestyńskiego dwunarodowego znajdującego się przejściowo pod opieką ONZ, bądź też podziału Palestyny. Uważamy, że pierwsze rozwiązanie jest lepsze, ponieważ mogłoby dać całemu Bl. Wschodowi przykład demokratycznego współżycia dwóch skłóconych obecnie grup narodowościowych. Gdyby plan taki okazał się nierealny, przyjąć trzeba plan podziału Palestyny.

Idąc po linii jak największej skuteczności prac komisji śledczej, broniliśmy koncepcji udziału przedstawicieli wielkich mocarstw w owej komisji. Uważamy za duży sukces wejście do niej dwóch państw słowiańskich.

Specjalna sesja Generalnego Zgromadzenia skończyła się w atmosferze kompromisu między wielkimi mocarstwami. Dalsze postępy przynieść może sesja wrześniowa Generalnego Zgromadzenia".

Polacy z Berlina do Prezydenta RP.

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Polonia w Berlinie w liczbie trzech tysięcy osób zebrana w gmachu niemieckiej Opery Państwowej w dniu 15 maja na wielkiej manifestacji z okazji „Tygodnia Ziem Odzyskanych" przesyła Wam Obywatelu Prezydencie najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z zapewnieniem nieugiętego stanowiska całego Narodu Polskiego w sprawie nietykalności naszych granic na Odrze i Nysie. Zahartowani w długoletniej walce z zaborczością germańską, nie dopuścimy, aby potomkowie Krzyżaków i hitlerowców oraz ich zachodni przyjaciele ośmielili się kwestionować nasze odwieczne prawa do prastarych ziem piastowskich. Wszelkim usiłowaniom w tym kierunku przeciwstawią się milionowe rzesze Polaków oraz cała zaprzyjaźniona Słowiańszczyzna.

(—) Prawin

Jestem pełen podziwu dla Polaków mówi jugosłowiański minister

Minister Przemysłu Federacyjnej Republiki Jugosławii Andrejew przebywający w Polsce na czele jugosłowiańskiej delegacji handlowej, zwiedził Katowice, gdzie specjalnie interesował się hutą, a zwłaszcza koksownią.

Jugosłowiańska delegacja handlowa, przyjechała do Polski celem zawarcia umowy handlowej między obu zaprzyjaźnionymi krajami. Umowa poprzednia była roczna, obecnie pragnęlibyśmy — mówi min. Andrejew — zawrzeć umowę na dłuższy okres, może pięcioletni.

Jugosławia mogłaby importować z Polski przede wszystkim koks i maszyny. Natomiast może Polsce dostarczyć miedzi, cynku, koksitu, oraz dobrego wina i dobrego tytoniu.

Pragnęlibyśmy również zawrzeć, podobnie jak przewiduje to umowa handlowa polsko-radziecka, umowę o wymianie świadczeń technicznych.

Min. Andrejew w paru słowach streszcza wrażenie odniesione w Polsce.

— Wiedziałem, że okupacja pozostawiła straszliwe ślady w Polsce. Nie sądziłem jednak, że kraj Wasz aż tak straszliwie ucierpiał. Oczywiście, przede wszystkim niesłychane wrażenie robią potworne zniszczenia w Warszawie. Jesem jedak pełen podziwu dla pracowitości Polaków i szybkiej odbudowy przemysłu w Waszym kraju.

Moment ten rzucił mi się w oczy przede wszystkim we Wrocławiu. Miasto jest mocno zniszczone, ale przemysł pracuje całą parą. Serce Wrocławia bije, a kiedy serce jest zdrowe, to rany zadane ciału zostaną uleczone.

Doroczne Zebranie Dziennikarzy

W niedzielę dnia 18 maja rb. odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Zawodowego Dziennikarzy RP oddziału warszawskiego. Obrady rozpoczną się o godzinie 10-ej rano w wielkiej sali Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44a.

Porządek obrad przewiduje: Sprawozdanie z dorocznej działalności ustępującego Zarządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusję, wybory nowych władz oraz uchwalenie szeregu wniosków i dezyderatów.

Kontrola prasy amerykańskiej ma być oddana koncernom kapitalistycznym

Wydawca reakcyjnej gazety autorem kagańcowej ustawy

WASZYNGTON, 17.5. Komisja Izby Reprezentantów debatuje obecnie nad ustawą, mającą wprowadzić oficjalną kontrolę amerykańskich agencji prasowych nad całą prasą w USA.

Projekt, zgłoszony przez przedstawiciela partii republikańskiej Mason'a przewiduje, że „prawa antytrustowe nie mogą być interpretowane jako zabraniające przedsiębiorstwom informacji prasowej prawa kontroli i wyboru swych klientów, na zasadzie wyłączności". Sens projektowanej ustawy polega na tym także, że koncerny prasowe jak „Associated Press", „United Press" oraz „International News Service" będą mogły odmówić obsługi tym gazetom, których linii politycznej będą przeciwne.

Powodem wniesienia projektu jest wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Associated Press, orzekający, że Agencja ta nie ma prawa zerwać stosunków z obsługiwaną przez siebie gazetą „Chicago Sun", w celu faworyzowania antyrobotniczego pisma „Chicago Tribune", bez naruszenia amerykańskiego ustawodawstwa antytrustowego. Mason, który jest zainteresowany w sprawach „Chicago Tribune", próbował już raz w roku ubiegł. poddać swój projekt pod dyskusję, jednak bezskutecznie.

B. zastępca prokuratora generalnego Arnold, przedstawiciel Amerykańskiego Związku Swobód Cywilnych, oświadczył, że gazeta, która otrzymałaby wyłączność obsługi przez Associated Press i United Press otrzymałaby „kompletny i wyłączny monopol".

USA chcą ustrzec Grecję przed interwencją Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Ambasador St. Zjednoczonych wręczył greckiemu ministrowi spraw zagranicznych Tsaldarisowi notę, wzywającą do szybkiego przeprowadzenia amnestii dla powstańców. Amnestia ta ma być przeprowadzona pod kontrolą międzynarodową, gdyż, jak się powiada w nocie, „w przeciwnym razie może dojść do interwencji za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa". Nota stwierdza, że opinia światowa odczuwa, iż „rząd grecki nie traktuje sprawy amnestii sprawiedliwie i słusznie".

NIEUZGODNIONY RAPORT

GENEWA (SAP). Prace komisji badawczej ONZ w Grecji nie skończą się na przedstawieniu wspólnego sprawozdania. Rozbieżność opinii wśród delegacyj sprawia, że złożone będą sprawozdania oddzielne z ramienia każdej delegacji.

N. Jork (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiano sprawę odmowy rządów Jugosławii, Bułgarii i Albanii współpracy z częścią komisji śledczej ONZ, skierowaną nad granicę grecką. Przedstawiciel Jugosławii Kossanovic oświadczył, że brak jest podstaw prawnych do utrzymania na granicy greckiej części komisji ONZ, skoro cała komisja zakończyła już swe prace. Przedstawiciel St. Zjednoczonych usiłował kilkakrotnie przerwać wywód jugosłowiańskiego delegata, wyrażając pogląd, że nie ma on prawa oskarżać rządu greckiego. Stanowisko delegata amerykańskiego wywołało replikę ze strony przedstawiciela ZSRR.

W kilku wierszach

— Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Norwesko-Radzieckiej, przybyła do Kijowa. Delegacja w czasie swego pobytu w ZSRR miała możność zapoznać się z życiem kulturalnym i naukowym republik radzieckich.

— W Kopenhadze rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Konferencji Morskiej. W obradach bierze udział 240 delegatów, reprezentujących 10 państw.

— W prasie rumuńskiej opublikowano projekt ustawy rządowej o rozwiązaniu organizacji parafaszystowskich i wprowadzeniu sankcji przeciwko usiłowaniu ich odrodzenia.

— Dług Holandii wynosi obecnie ponad 20 miliardów guldenów. Rząd holenderski stara się o uzyskanie nowej pożyczki w St. Zjednoczonych.

— Włochy zostały przyjęte jednomyślnie na członka Międzynarodowej Organizacji Cywilnego Lotnictwa.

— Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech zawiesił pismo, wydawane przez klub niemieckiej młodzieży w Bremie za ogłoszenie artykułu, fałszywie oskarżającego Polaków o brutalne traktowanie Niemców w „obozie koncentracyjnym".

Lud hiszpański walczy o obalenie dyktatury Franco

W pierwszych dniach maja w całej Hiszpanii „guerillos" dokonali szeregu odważnych akcji. Fabryki okręgu Berga i Barga zmuszone zostały zaniechać produkcji z powodu licznych sabotaży. Oddziały partyzanckie zaatakowały merostwa w Viso del Marques i w Villamayor, skąd zostały zabrane papiery urzędowe i listy członków Falangi. Dokonano zamachu bombowego w San Felin de Buixols.

W związku z ostatnim strajkiem robotników w Bilbao, rząd frankistowski wzmocnił garnizon wojskowy miasta. Patrole wojskowe krążą po mieście. Na skrzyżowaniach ulic ustawiono karabiny maszynowe. W Walencji zarządzono obławę, podczas której aresztowano przeszło 200 osób. Akcja polityczna miała charakter represyjny za wystąpienia republikanów podczas przejazdu Franco przez miasto.

Niechaj to potrwa dłużej byleby pokój był dobry

oświadczył marsz. Montgomery

LONDYN (PAP). — Marszałek Montgomery, szef sztabu imperialnego, przemawiając w Carlisle, powiedział m. in., że osiągnięcie pokoju jest bardzo skomplikowanym celem i nie wydaje mu się, że sytuacja w tej dziedzinie jest zła. „Mówi się — oświadczył marsz. Montgomery, że podczas gdy my żołnierze wygraliśmy wojnę — to mężowie stanu niezbyt dobrze wygrywają pokój. Nie zgadzam się z tym poglądem. Przecież — my żołnierze mieliśmy jasny cel, a jednak musieliśmy zużyć 6 lat by go osiągnąć. Obecnie mamy za sabą tylko 2 lata pokoju. Wolałbym raczej zużyć więcej czasu na wygranie dobrego pokoju niż sklecić szybko zły pokój. Nie można niczego tworzyć w atmosferze pesymizmu.

Uroczystości słowiańskie w Czechach

PRAGA (SAP). Dziś odbędzie się w południowych Czechach szereg uroczystości słowiańskich w których wezmą udział ambasadorowie. W uroczystościach tych uczestniczy również Jan Masaryk, czechosłowacki minister spraw zagranicznych i Clementis, wiceminister spraw zagranicznych.

W miasteczku Mnich ustawiono pomnik ku czci 1.700 partyzantów czechosłowackich, rosyjskich i jugosłowiańskich, którzy zginęli w tej okolicy. — Pomnik przedstawia rannego partyzanta czeskiego, żołnierza Armii Czerwonej i partyzanta jugosłowiańskiego.

Audiencja w Belwederze

Prezydent RP przyjął w sobotę, dnia 17 bm. na audiencji sprawozdawczej ambasadora RP w Rzymie prof. Stanisława Kota.

Wystawa Ziem Odzyskanych

Frekwencja na wystawie Przemysłu Ziem Odzyskanych stale wzrasta. Do dziś wystawę zwiedziło 15 tys. osób.

Kierownictwo wystawy zamierza wprowadzić niespodzianki dla zwiedzających. Projektowana jest więc sprzedaż na wystawie pewnej ilości towarów, trudnych do osiągnięcia po cenach reglamentowanych, jak np. skór na zelówki. Poza tym mówi się o sprzedaży innych towarów ze specjalnymi rabatami.

Projektuje się również zorganizowanie szeregu konkursów i loterii.

Za kilka dni w ogródku koło gmachu wystawowego przygrywać będzie orkiestra.

Bogato na wystawie reprezentowana jest spółdzielczość. Stoisko „Społem" pomyślane w sposób artystyczny i przejrzysty, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie, obrazując poważne osiągnięcia spółdzielczości w dziedzinie uprzemysłowienia Ziem Odzyskanych.

Demokracja od góry czy od dołu

Własne sprawy we własne ręce

Bardzo świeżej daty neofici demokracji zapytują nieraz, po co właściwie przeprowadza się wybory do różnych ciał kierowniczych samorządów, instytucji społecznych, organizacji zawodowych? Przecież, jeśli jest Sejm i rząd demokratyczny, to powinno wystarczyć. A reszta — to już może być dokonana w trybie administracyjnym. Bo i ta administracja — to przecież także aparat demokracji.

Nic bardziej fałszywego, nic bardziej antydemokratycznego, a przy tym bardziej naiwnego, niż takie właśnie twierdzenie.

Kierowanie życiem na wszystkich odcinkach

Po pierwsze, demokracja polega właśnie na tym, że obywatel poprzez swoich przedstawicieli bierze udział w kierowaniu państwem **na wszystkich odcinkach** jego życia, na wszystkich odcinkach życia narodu. Gdyby zagadnienie kontroli obywatelskiej zredukować jedynie do wyborów parlamentarnych, to taki parlament zginąłby pod nawałą spraw drobnych, nie znalazłby czasu i siły na tworzenie rzeczy wielkich.

Właśnie wprowadzenie czynnika decyzji zbiorowej w sprawach terenowych, w sprawach życia miasta, powiatu czy gminy, w życie instytucji ubezpieczeń społecznych, czy organizacji zawodowej na wszystkich jej szczeblach — **to wszystko stanowi właśnie istotę demokracji społecznej, demokracji ludowej.** Nonsensem byłoby odmawiać obywatelowi prawa do wybrania swego przedstawiciela do zarządu związku zawodowego, czy rady gminnej, jeśli daje mu się prawo do posiadania przedstawicielstwa w sprawach dla życia całego narodu i państwa najistotniejszych. Dlatego też prawdziwi demokraci tak silny nacisk kładą na wprowadzenie **demokratycznie wybranego kierownictwa życia społecznego na wszystkich jego szczeblach i odcinkach.**

Na odcinku gospodarczym

Nie inaczej rzecz się ma z odcinkiem gospodarczym naszego życia narodowego, obarczonym zadaniami wymiany — ze spółdzielczością. Odcinek to nieraz przez wielu niedoceniany, ale jakże ważny. Organizacje robotnicze przywiązują wielką wagę do właściwego funkcjonowania spółdzielczości, do zapewnienia jej właściwej roli. Dlatego również kładą nacisk na zapewnienie spółdzielczości odpowiedniej roli w życiu gospodarczym naszego kraju. Jeżeli produkcja na wielu szczeblach jest kontrolowana poprzez aparat kontroli społecznej, jakim jest parlament, odpowiednie rady terenowe, związki zawodowe i rady zakładowe — to byłoby oczywistym nonsensem ustrojowym, całkowicie zdać na aparat czysto administracyjny zadanie rozprowadzenia owoców tej produkcji.

Dlatego też trzeba, aby każdy demokrata, każdy wyznający zasadę społecznej gospodarki państwa, rozumiał, doceniał i walczył o właściwy rozwój form demokracji gospodarczej, jaką jest spółdzielczość.

Własne sprawy we własne ręce — oto zasada demokracji gospodarczej. A tych właśnie rąk, choćby nawet początkowo były one nieudolne, nie zastąpi żaden schematyczny, biurokratycznie budowany aparat.

Zaw.

Na oświatę robotniczą TUR

Tow. Pawłowska - Toruńczyk Romana wpłaca 500 zł.

Tow. Lichtański Adam wpłaca 500 zł. i wzywa tow. tow. Dolińską Irenę, Makarowską Gerardę, dr. Trellinę Zofię, Rossowiecką Alinę, mgr. Moskal Jana, dyr. Cywińskiego Czesława, dr. Wigockiego Ludwika, dyr. Granoszewskiego Kazimierza, dyr. Szymborskiego Henryka, Ostrowskiego Ryszarda, Leszka Mariana, Jozepajtis Aleksandra, Piątkowskiego Bronisława i ob. Słotwińskiego Stanisława.

Tow. Spila Józef wpłaca 500 zł. i wzywa Ryszarda Balcerzaka.

Tow. Rosnowska Janina wpłaca 1.000 zł. i wzywa tow. Władysława Bieńkowskiego i ob. ob. Dyr. Walerego Jastrzembca i Dyr. Eugeniusza Poredę.

Ob. Bocheński Jacek wpłaca 500 zł. i wzywa ob. ob. Romana Bratnego, Tadeusza Borowskiego i Stanisława Marczak-Oborskiego.

Szesc dni w Szwecji (I)

Stolica gościć bedzie prezydenta Sztokholmu

Trzy sklepy spółdzielcze w darze dla Warszawy

Wywiad naszego specjalnego wysłannika z Carlem Albertem Andersonem

Carl Albert Anderson jest w Szwecji postacią niezwykle popularną. Gdyśmy korzystając z kilkudniowego pobytu w Sztokholmie wraz z kolegą dziennikarzem z prasy „konkurencyjnej" (a więc oczywiście jedno w tajemnicy przed drugim) starali się uzyskać z nim wywiad — trzy dni trwały poszukiwania, zanim udało się w ogóle z nim skomunikować.

Carl Albert (bo tak nazywa go po prostu ludność szwedzkiej stolicy), wybitny działacz socjalistyczny i spółdzielczy, piastuje w Sztokholmie dwie wysokie godności: jest prezydentem miasta oraz jednym z naczelnych dyrektorów największego związku spółdzielni spożywców „Konsum". Dla nas ważny jest jeszcze jeden tytuł związany z jego nazwiskiem — jest on mianowicie prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Szwedzkiej i wypróbowanym przyjacielem Polski.

Na wywiad zgodził się chętnie i o wpół do dziewiątej rano złożyliśmy mu wizytę w pięknym budynku spółdzielni Konsum przy ulicy Magnus Ladullasgatan.

Rozmowa zeszła oczywiście z punktu na temat Warszawy. Pytamy o datę spodziewanego przyjazdu do Polski.

— Przypuszczam, że uda mi się przybyć do Warszawy w pierwszych dniach czerwca. Zostałem zaproszony przez prezydenta Tołwińskiego, podczas jego bytności w Sztokholmie w ubiegłym roku. Poza kurtuazyjnym charakterem tej podróży — duże znaczenie posiadać dla mnie będzie poznanie dzisiejszej Warszawy w związku z akcją pomocy dla niej, którą prowadzę na terenie Szwecji.

— Skąd Towarzystwo Polsko-Szwedzkie czerpie fundusze na pomoc dla Warszawy?

— Nasza akcja jest dwutorowa. Pewna ilość darów pochodzi od miasta. Np. całkowite wyposażenie szpitala położniczego, które wkrótce zostanie przesłane do waszego szpitala na Czystem — jest darem Sztokholmu. Drugim źródłem jest ofiarność społeczeństwa szwedzkiego, które w sposób spontaniczny wspomaga naszą akcję. Urządzony przez nas na jesieni Tydzień Warszawy, związany z imprezami artystycznymi z udziałem artystów polskich (występy Bandrowskiej-Turskiej i Fitelberga) przyniósł ze zbiórek 200.000 koron.

— Słyszeliśmy, że przygotowuje się dla Warszawy nowa niespodzianka. Czy możnaby uchylić rąbka tajemnicy?

Związek Spółdzielni Konsum postanowił podarować Warszawie kompletne urządzenie trzech ultra — nowoczesnych sklepów spółdzielczych: mleczarni, sklepu kolonialnego i wędliniarsko - rzeźniczego. Zaprosiliśmy jeszcze w bieżącym miesiącu wycieczkę spółdzielców polskich z prezesem „Społem" Żerkowskim na czele, do Sztokholmu. Z nimi, jako z fachowcami, będziemy mogli omówić sprawy związane z instalacją takich sklepów.

Carl Anderson kończy rozmowę prośbą o przekazanie pozdrowień Warszawie, jej dzielnej ludności oraz wszystkim swym polskim przyjaciołom.

Danuta Rajgrodzka.

Komisja budżetowa

Minister Przemysłu o pracy swego resortu

(Dokończenie sprawozdania z dnia wczorajszego)

Po przeprowadzonej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu na Komisji Skarbowo-Budżetowej zabrał głos **Minister Przemysłu, tow. H. Minc.** Mówca podkreśla na wstępie wszechstronność i bezstronność referatu **tow. posła Krygiera.** Minister wypowiada się następnie za jednoosobowym kierownictwem we wszystkich instancjach przemysłu. Jako nadzór społeczny instytucjami najbardziej powołanymi są Rady Zakładowe w stosunku do Zjednoczeń — Związki Zawodowe, w stosunku do Central Zbytu — przedstawiciele Związków Zawodowych oraz konsumentów. Minister zapowiada wniesienie projektu ustawy o Radach Nadzoru Społecznego na obecnej sesji sejmowej.

Omawiając zagadnienie wzrostu cen mówca wylicza następujące jego przyczyny: nadmierna siła nabywcza klas pośrednich w mieście i bogatych elementów wsi oraz niewłaściwa organizacja handlu. Prelegent wypowiada się za podniesieniem poziomu cen przemysłowych do poziomu rentowności i zatrzymania się na tym w drodze ogłoszenia zakazu podnoszenia cen państwowych i rozpoczęcia zdecydowanej walki o zaprowadzenie ładu w handlu. Regulacja cen winna być przeprowadzona odpowiednią ustawą przez Sejm, przy jednoczesnym stworzeniu organów kontrolnych i karnych za ich przekroczenie.

Następnie—oświadcza Minister Minc — należy udzielić pełnego poparcia spółdzielczości w oparciu o dołowe spółdzielnie rolnicze i robotnicze

Z kolei minister zapowiada reorganizację PCH w kierunku stworzenia organizacyj branżowych, zajmujących się handlem hurtowym oraz uważa za możliwe zorganizowanie państwowego handlu detalicznego.

Minister jest zwolennikiem zakupu zboża przez Państwo nawet bezpośrednio od spółdzielni rolniczych. W 1947 r. przewidziana jest podwyżka płac robotniczych z funduszów zdobytych w akcji oszczędnościowej.

Następnie mówca polemizuje z dyskutantem **posłem Zaleskim z PSL**, stwierdzając, że jego określenie przemysłu państwowego mianem kartelu jest niesłuszne, ponieważ przemysł państwowy nie dąży do uzyskiwania maksymalnych cen, ani ograniczenia produkcji, co jest cechą charakterystyczną dla karteli.

W zakończeniu zabrał głos referent budżetu, **tow. poseł Krygier (PPS)**, zwracając uwagę na konieczność usprawnienia działu bezpieczeństwa pracy. Przyczyn zwyżki cen należy szukać m. in. i w tym, że Państwo posiadając zupełny wpływ na sektor uspołeczniony, w znacznie mniejszym stopniu wpływa na prywatny sektor miejski i wiejski. Dopuszczenie inicjatywy prywatnej w dziele produkcji, czego domagają się posłowie PSL, uważa mówca za niewłaściwe. Uwzględnić należy przede wszystkim inicjatywę społeczną, inicjatywa prywatna może ją tylko uzupełnić.

Szereg wniosków, dotyczących zmian preliminarza, odesłano do trzeciego odczytania, wniosek **tow. Krygiera** o podniesienie opłat górniczych, z tytułu grzywien, opłat patentowych itd. uchwalono jednomyślnie, wniosek **SL-owca, posła Wilamowskiego**, wyrażający uznanie Ministrowi, inżynierom i robotnikom przemysłu państwowego uchwalono przy 2 głosach wstrzymujących się.

Na tym posiedzenie zakończono.

Pokłosie historycznego Kongresu

Federacji B. Więźniów Politycznych

Znamienne uchwały

II Kongres Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Polityczn. Faszyzmu (FIAPP-u), odbyty niedawno w Paryżu, wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach politycznych ze względu na pozytywną rolę jaką Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) spełnia w dziele utrwalenia pokoju, wolności i demokracji w Europie.

FIAPP jest międzynarodówką b. więźniów politycznych faszyzmu, reprezentującą 18 narodów Europy. II Kongres FIAPP-u miał charakter konstytucyjny: uchwalił on statut, który obecnie stanowi trwałą podstawę prawną działalności tej międzynarodówki b. ofiar barbarzyństwa faszyzmu.

Kongres wyłonił 6 komisji (statutową, polityczną, organizacyjną, finansową, historyczno-propagandową i socjalną). Komisje po przepracowaniu zgłoszonych wniosków zaproponowały szereg uchwał, które zostały uchwalone przez plenum kongresu. Przewodnictwo komisji statutowej otrzymała Polska.

Idea wolności i pokoju

Kongres zwraca się do wszystkich państw demokratycznych z apelem o zastosowanie wszystkich możliwych środków celem ochrony i umocnienia idei wolności i pokoju. By ofiary wielu milionów bohaterów i męczenników nie były daremne, należy przede wszystkim — przy użyciu wszelkich sił — na całym świecie zlikwidować z korzeniami faszyzm jawny i zamaskowany.

Delegaci stwierdzają, że możność dalszego rozwoju faszyzmu zależy od pomocy, jakiej m. in. doznawał on i doznaje od międzynarodowych trustów. Protestują przeciwko okazywaniu łaski i przebaczenia pewnej ilości zbrodniarzy norymberskich i katów obozowych.

Piętnują wszystkich niemieckich magnatów finansowych i przemysłowych, jako szczególnie odpowiedzialnych za wojnę i wszystkie zbrodnie, popełnione przez hitleryzm. Żądają wydania zbrodniarzy wojennych, celem osądzenia ich w państwach, gdzie popełnili zbrodnię. Delegaci Kongresu zdecydowani są w państwach, gdzie sprawa ta nie została uregulowana walczyć w dalszym ciągu aż do całkowitego oczyszczenia świata i ukarania zdrady. Zobowiązują też kolegów-adwokatów do nie podejmowania obrony zdrajców i kolaborantów (wyłączając obronę z urzędu) przed trybunałami sprawiedliwości.

Delegaci zwracają się do wszystkich narodów demokratycznych, by nie dopuściły do zapomnienia potwornych zbrodni, popełnionych przez faszyzm i nie pozwoliły na powtórzenie się w jakiejkolwiek części świata warunków politycznych i gospodarczych, któreby umożliwiły narodzenie się reżimu faszystowskiego; on bowiem odpowiedzialny jest za wszystkie popełnione okrucieństwa, które dowiodły jego całkowitej pogardy dla człowieka, prawa i uczuć ludzkich.

Dowody dobrej woli Niemców

Delegaci stwierdzają, iż warunkiem przyznania narodowi niemieckiemu zaufania musi być danie przez niego dowodów dobrej woli — przez akceptację: całkowitego rozbrojenia, rzeczywistej denazifikacji, realnej demokratyzacji, odszkodowań i całkowitego uznania wszystkich postanowień poczdamskich.

Kongres domaga się przyjęcia delegata FIAPP-u przez Organizację Narodów Zjednoczonych dla nawiązania ścisłej współpracy przy ustalaniu pokoju w świecie, w szczególności brania udziału w rozwiązaniu problemu Niemiec.

Delegaci, wierni przysiędze, danej drogim im zmarłym, ustalają wyżej wymienione wytyczne polityki i dążeń Federacji, uznając je dla siebie za obowiązujące i stwierdzają, że Federacja nie ustanie w pracy, dopóki nie zatriumfują wielkie idee ludzkości: Demokracja i Pokój.

Kongres przyjął rezolucję ostro potępiającą faszystowski reżim gen. Franco w Hiszpanii. FIAPP użyje wszelkich środków do obalenia tego ustroju i zapewnienia zwycięstwa republice. FIAPP wystąpi o zerwanie wszelkich stosunków z reżimem faszystowskim gen. Franco przez te państwa, które jeszcze tego nie uczyniły, i o uznanie jako jedynie legalnego i godnego uznania przez naród hiszpański — rządu republikańskiego.

Kongres przyjął rezolucję, potępiającą monarcho-faszystowski reżim w Grecji, protestując przeciwko aresztowaniom, deportacjom i niszczeniu najlepszego elementu spośród tych, którzy w pierwszych szeregach walczyli o wolność Grecji, stwierdzając, że ci, którzy współpracowali z nazistami, obecnie dzięki protekcji obcych państw zajmują naczelne stanowiska w Grecji.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

Finanse Ministerstwa Pracy i Opieki

tematem obrad komisji skarbowo-budżetowej

Tow. poseł Krygier (PPS) otworzył posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej w dniu 17 maja rb. w obecności ministra tow. Rusinka i wiceministrów: tow. Pragierowej i Giebartowskiego.

Sprawozdawca budżetu, *tow. poseł Sokorski (PPR)*, komunikuje, że budżet wynosi 2,34 proc. globalnej sumy budżetowej, przy czym inne ministerstwa posiadają blisko 10-miliardowy kredyt na pokrewne cele. Charakter budżetu jest konsumcyjny, dochody znikome. Wzrost subskrypcji na cele opieki społecznej, zresztą niedostateczny, wywołany jest rozszerzeniem się jej zasięgu i potrzeb społeczeństwa. Mówca kolejno omawia poszczególne pozycje preliminarza i w rezultacie proponuje jego zatwierdzenie, przy zwiększeniu pozycji dochodów oraz przekazaniu sum z Funduszu Aprowizacyjnego na pokrycie wyżywienia kartkowego uczestników wczasów pracowniczych.

Dyskusję rozpoczął *SL-owiec poseł Langer*, zgłaszając wniosek o wezwanie Rządu do przedłożenia projektu ustawy, zapewniającej ubezpieczonym robotnikom na wypadek braku pracy, możność dokształcania się.

Tow. poseł Górny (PPS) uważa, że sumy MSZ na opiekę nad Polakami za granicą winny być przekazane do MP i OS. Mówca jest zwolennikiem wprowadzenia przymusu pracy dla dorosłej, niepracującej młodzieży i wzywa ministra do opracowania odpowiedniego dekretu.

Ludowiec poseł Dzendzel sądzi, że wszelkie sumy, przeznaczone na akcję wczasów, winny znaleźć się w budżecie MP i OS. Mówca popiera projekt *tow. Górnego*, sądząc, że winien on być rozciągnięty również na młodzież wiejską i jak najrychlej wprowadzony w życie.

Tow. poseł Ajnenkiel (PPS) uważa, że pozycje na opiekę w innych ministerstwach, przekraczające pozycje MP i OS są niewłaściwe.

Tow. poseł Beluch-Beloński (PPS) zgłasza wniosek o skoncentrowanie opieki nad dzieckiem i młodzieżą w MP i OS oraz wniosek, wzywający Rząd do zaopiekowania się obywatelami polskimi poza granicami kraju, a szczególnie polskimi górnikami we Francji.

Przewodniczący Klubu *Kat. - Społ. pos. Bocheński* sądzi, że przymus pracy winien obejmować tylko młodzież.

PSLowski poseł Bryja nazywa budżet Ministerstwa Opieki niepokojąco szczupłym.

Poseł Rataj ze Stron. Ludowego wypowiada się za centralną planową polityką w zakresie zatrudnienia i utworzenia odrębnego departamentu dla tych spraw.

Tow. poseł Bień (PPS) zgłasza rezolucję w sprawie wprowadzenia w życie jednolitego ubezpieczenia brackiego w przemyśle górniczym.

Następny mówca, znów *poseł socjalistyczny tow. Krygier*, popiera wnioski zmierzające do przekazania MP i OS sum na wczasy z budżetów innych ministerstw, wypowiada się za wniesieniem ustawy dotyczącej działalności Związków Zawodowych, ponieważ funkcja ich po wojnie zmieniła się, podkreśla wielką rolę rad zakładowych i sądzi, że wprowadzenie przymusu zatrudnienia spowoduje rozładowanie podziemia gospodarczego.

Tow. poseł Witaszewski (PPR) stwierdza, że KCZZ poświęca zagadnieniu bezpieczeństwa pracy wiele uwagi i sądzi, że przy współpracy KCZZ z MP i OS zagadnienie to da się rozwiązać, podobnie jak i kwestia wczasów.

Przedstawiciel *Stron. Dem. poseł Strzałkowski*, sądzi natomiast, że opieka nad dzieckiem winna być przekazana Min. Oświaty.

Poseł Wyrzykowski (SL) również porusza sprawę wielotorowości w akcji opieki społecznej i wypowiada się za umiarkowaną centralizacją.

Promocja na doktora praw

Tow. Szer Seweryn, wicedyrektor Dep. Ustawodawczego w Min. Sprawiedliwości w dniu 8 bm. został promowany na doktora praw Uniw. Jagiellońskiego na podstawie złożonej pracy i po zdaniu egzaminu ścisłego z odznaczeniem.

GŁOSY i ODGŁOSY

WYDANIE DZIEŁ KALININA

W roku bieżącym ukaże się kilka wydawnictw poświęconych pamięci zmarłego niedawno prezydenta Rady Najwyższej ZSRR Michała Kalinina. W najbliższych dniach wyjdzie z druku zbiór artykułów i reportaży p. t. „Kalinin i pitersey robotnicy: („Piter" to popularna nazwa Petersburga, dzisiejszego Leningradu). Książka ta naświetla rewolucyjną działalność Kalinina wśród petersburskich robotników od początku dziewięćdziesiątych lat ubiegłego stulecia do zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przygotowuje do druku nowe wydanie bibliografii Kalinina, dwa tomy jego dzieł oraz album pamiątkowy, poświęcony pamięci zmarłego prezydenta.

(L)

KIM SĄ POSŁOWIE DO PARLAMENTU BRYTYJSKIEGO?

Miesięcznik brytyjski „Journal of Psychology" zamieszcza artykuł pióra dwóch znanych psychologów na temat obecnego składu Izby Gmin. Uczeni przeprowadzili ankietę, zwracając się bezpośrednio do posłów. Pytania dotyczyły wykształcenia i zawodu. Okazało się, że ponad 56 proc. z ponad 300 posłów Labour Party to dzieci wykwalifikowanych robotników fizycznych, 10 proc. zaś — niewykwalifikowanych. Jednym słowem 66 proc. posłów socjalistycznych wywodzi się z rodzin robotniczych. Wśród posłów konserwatywnych nie ma synów robotników niewykwalifikowanych, a procent dzieci robotniczych jest o wiele niższy.

41 proc. konserwatystów i 5 proc. labourzystów rozpoczęło swą karierę w wojsku. 32 proc. labourzystów pracowało za wczesnej młodości jako robotnicy, 31 proc. — w wolnych zawodach i jako urzędnicy.

37 proc. posłów socjalistycznych posiada tylko wykształcenie powszechne, natomiast 78 proc. konserwatystów — ma wykształcenie średnie.

Interesujące są badania nad późniejszym dokształcaniem się posłów. Większość labourzystów uczęszczała na kursy wieczorowe, doświadczenia w „rządzeniu" nabrała zaś uczestnicząc w samorządzie miejscowym. Odsetek osób z wyższym wykształceniem wynosi w Partii Pracy — 40 proc., w Partii Konserwatystów — 60 proc. *(dr)*

WIOSENNE BAZARY W MOSKWIE

Na trzech placach w Moskwie, przed stacją metra „Sokolniki" i koło fabryki samochodów im. Stalina — otwarto wiosenne bazary, w których sprzedaje się produkty żywnościowe, galanterię, książki, zabawki i inne towary.

Marszałek Żymierski na inspekcji w Toruniu

Do Torunia przybył na inspekcję Oficerskiej Szkoły Artylerii Marszałek Polski Michał Rola - Żymierski.

Po odebraniu raportu Marszałek Żymierski udał się w towarzystwie generalicji na stadion sportowy „OSA", gdzie dokonał przeglądu wszystkich baterii

O godz. 18-ej na rynku Staromiejskim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, ob. Chojnicki oraz prezydent m. Torunia, ob. Dobrowolski, wręczyli Marszałkowi dyplom honorowego obywatela miasta Torunia.

LITERATURA i SZTUKA

Karol Stromenger

Hodowla chimer

Jeszcze o umuzykalnieniu szerokich mas*)

„Umuzykalnienie" — słowo niefortunne. Człowiek jest albo nie jest muzykalny. Między krańcami istnieje skala pośrednia: ludzie mało, średnio muzykalni. Z niemuzykalnego człowieka trudno zrobić muzykalnego, ale ze słabo muzykalnego można zrobić spożywcę muzyki, członka muzycznego społeczeństwa, można go „umuzycznić", nauczyć słuchania muzyki — z przyjemnością dla niego samego i z pożytkiem dla muzyki danego środowiska. Jak to zrobić? Jakie do tego celu służą metody?

Metody — są rozmaite, lepsze albo gorsze—do celu można dojść różnymi drogami. Otoczenie, środowisko i „już stworzony świat" muzyki, mogą dać taki wynik, że nowicjusz będzie muzyką nasiąkał i przesiąkał — objaw w naszych warunkach niestety bardzo wyjątkowy. Przy przeciętnym talencie adepta, postęp w umuzykalnieniu go jest bardzo wątpliwy bez wysiłku pracy — stałej, regularnej, uporządkowanej.

Dobrze znamy typowy objaw w innej dziedzinie — w nauce języków obcych: kandydat sprawia sobie gruby słownik i podręcznik „najlepszej metody", i z zapałem zaczyna naukę. Po jakimś czasie zwalnia tempo, przerywa naukę. Nie wychodzi poza początkową łatwiznę. Utkwił w niedorozwoju chronicznie początkującego—mimo „najlepszej metody". Komu nie jest dane nasiąkać praktyką obcego języka, np. w obcym kraju, niech wierzy w jedynie cudotwórczą metodę, jaką jest nauka — stała, nawet pedantyczna, z wypisywaniem słówek, kuciem na pamięć. Analogia w dziedzinie muzyki: muzyki trzeba się uczyć.

Śpiew w szkole jeszcze nie wystarcza, koncerty dla szkół nie są jeszcze nauką muzyki. Mają te koncerty pewną wartość poglądową, ot np. młodzież dowie się, że symfonia nie jest napojem musującym, a fagot nie jest sportem wodnym. Młodzież nabywa tego rodzaju cenne wiadomości podstawowe — ale zbyt podstawowe! — prelegent wyżywa się krasomówczo, szkolne audytorium słucha muzyki, która właśnie podpadła pod tytułową rubrykę audycji, — rubryka jest zawsze ważniejsza od muzyki! — po każdym utworze mechaniczne oklaski, potem mechaniczny wykaz spełnionych czynów kulturalnych i wiara w skuteczność zastrzyku kulturalnego — wszyscy z siebie zadowoleni, wszystko w porządku, i tak z roku na rok.

Liceum muzyczne

Powstała myśl utworzenia liceum muzycznego. Nie trzeba w tym projekcie widzieć odrazu chimerę oświatową, projektodawca zdaje się wychodzić z założenia, że rzadkie u nas talenty muzyczne należy skupiać w jednej szkole ogólnokształcącej, jednocześnie roztaczającej szczególną opiekę muzyczną nad utalentowaną młodzieżą. Już toczą się żwawe dyskusje na temat najlepszych metod i najdoskonalszych programów nauki... Ale nie malujmy chimery na ścianie.

Dlaczego miałaby to być chimera— powiedzą nam — przecież istnieją precedensy w historii umuzycznienia, istnieją przykłady zagraniczne. Niestety, wiemy już, że niejeden dobry pomysł oświatowo muzyczny wzięty z obcego wzoru, nie znajduje u nas gruntu, że coś, co w innych krajach rumieni się życiem u nas choruje na anemię. Mimo to trzeba próbować wszystkiego, co tylko... co nie będzie światowym romantyzmem i chimerą. Abyśmy nie słyszeli: „wrogie nastawienie", „brak należytego zrozumienia u władz".

Władze traktują sztukę urzędowo i tym różnią się od dawnego mecenasa sztuki, który nie tylko opłacał artystów, ale umiał im stawiać swe żądania, umiał dać zamówienie. Mecenasem nie był koniecznie król czy książę „popierający nauki i sztuki" (każdy ukoronowany analfabeta miał taką opinię!) — kościół był wspaniałym opiekunem muzyki, mecenasem, protektorem muzyki najlepszej, potem stopniowo muzyki gorszej, aż dziś... Nie, są i w Polsce wyjątki.

Ś. p. ks. Wacław Gieburowski stworzył w Poznaniu międzywojennym cudownie artystyczny, stylowy chór katedralny, — a odbierając wszędzie najwyższe pochwały zawsze skromnie zaznaczał, że mógł działać tylko dzięki poparciu Prymasa i kapituły. Pomiędzy artystą a mecenasem nie było przepaści... urzędowej. Nie było też postaci muzyka-urzędnika, kompozytora, który odłożył lutnie, aby stać się „czynnikiem miarodajnym". Albo wiecznego reformatora hodującego chimery. Groźna to postać — hodowca chimer! Zwołuje komisję, konferencję, wieloletnim gadulstwem usypia uczestników zgromadzeń, wreszcie przeprowadzi monomaniackie reformy...

Zanim postulat „umuzykalnienia szerokich mas" wejdzie w stadium rozsądnej akcji, trzeba przygotowania tej akcji niechimerycznego. Więc: planu, podręczników, kursów instruktorskich, planu nauki o programie, aby nie znowu „maksymalnym". Znamy chimerę „maksymalnych" programów nauki, z nadmiarem przedmiotów, legionem wykładowców, z przerostem teorii, systematyką teorii i teorią systematyki, a w rezultacie z wykładami figurującymi na papierze, bez słuchaczy, bez podręczników. Dawniej nazywało się to „nacisk na przedmioty teoretyczne" — i było, dajmy na to, kilkuletnią nauką solfeżu, np. w szkołach tańca i rytmiki, bez najmniejszego wyniku. Bo z niemuzykalnego człowieka nauką solfeżu nie zrobi się muzykalnego. Tylko „program nauki" tego żądać może, ten program, który jest wylęgarnią złudzeń hodowanych według „najlepszych metod" i reform szkolnictwa muzycznego.

Publiczność koncertów

Publiczność koncertów nie pyta o metody, tylko przychodzi, albo nie przychodzi na koncert. Niech się głowi organizator, jaka jest najlepsza metoda przyciągania tłumów, jednocześnie bez schlebiania gustom najgorszym! Istnieje też publiczność potencjalna — ta, która by chciała się zbliżyć do muzyki. Inteligenci pracujący, literaci, plastycy nieraz szukają kontaktu z muzyką i z muzykami. Np. chcieliby mieć w swym gronie fachowym audycje muzyki kameralnej. Niedawno literaci zwrócili się do muzyków z prośbą o zorganizowanie takich wieczorów w lokalu uczęszczanym przez literatów. Muzycy poczuli się w obowiązku wystąpienia z programem dzieł samych, współczesnych autorów polskich. Skutek — wypłoszenie, wystraszenie publiczności literackiej. Sprawa przegrana — i to z najzacniejszych intencji, z „mierzenia wysoko", fatalnej rutyny rozumowania... romantycznego. Nawet nie mogła przejść ta seria projektowanych tylko audycji do wykazu „zasług na papierze" (bo istnieją takie liczniki dokonanych zabiegów kulturalnych).

Nikt nie kwestionuje obowiązku wobec współczesnych kompozytorów polskich. Dla niezaprawionych słuchaczy jest to obowiązek ciężki. Jeżeli trudna akcja werbowania słuchaczy-neofitów będzie jeszcze dodatkowo n a d m i e r n i e obciążona obywatelskimi obowiązkami wobec muzyki polskiej, trudnej dla słuchaczy i nieatrakcyjnej — to nie wyjdziemy z impasu.

Z drugiej strony słusznie można zapytać, dlaczego tak mało jest polskich kompozycji w pośrodku między tanią swojszczyzną (dyrdymałką, jak mówił Szymanowski) — a muzyką zbyt wysokopienną dla nowicjuszy, tylko dla (muzycznie) dorosłych? Przecież w Związku Radzieckim muzyka krajowa ma publiczność — chętną, zainteresowaną... Dlaczego tam jest inaczej?

Tak, nad tym pytaniem warto się zastanowić, kiedyś — innym razem.

*) Patrz „Robotnik" z dn. 4 b. m.

Leopold Lewin

Śródziemnomorskie gaje

Śródziemnomorskie gaje, sycylijskie lilie,
Zachody, spadające jak sęp na Sycylię,
Kaktusy, które pną się pod górę i giną
W czarodziejskim ogrodzie, zwanym Taorminą,
Opłyniętym dokoła lazurowo morzem
I tak samo jak morze błękitnym przestworzem;
A czy wiesz, gdzie jedynie można ujść spiekocie —
w lazurowej jak morze i przestworze grocie,
Do której się z pobliskiej przedostaniesz plaży,
Gdzie tłum smagłych półbogów i bogiń się praży;
A w górze dekorację stwarzają szlachetną
Razem słońce i księżyc, przedzielone Etną,
I na wysokim brzegu palmowe aleje,
W których śnią o platońskich barwach orchideje —
Jakie to wszystko piękne!
Lecz ileż piękniejsze
W naszym zbożu drzemiące chabry najzwyklejsze
I niezapominajek tęczujące krocie,
I ulubieńcy pola, maki i stokrocie,
I zachód nad płynącą środkiem pola rzeką
Z perspektywą na lasy zamgloną, daleką,
I blade nenufary, jaskry na polanie,
Samotny spacer lasem, i nagłe spotkanie,
Jak w piosnce, pod jaworem albo starym dębem,
Gdzie najmilszy z uśmiechów jest ci dziewosłębem,
I wicher, unoszący zachwyconą głowę
W królestwo kalinowe, państwo jaśminowe,
Wielkie księstwo różane i ciernistogłogie —
Jakie to wszystko piękne i bliskie i drogie!

Kazachstan 1942

„50-lecie Filmu Francuskiego"

W dniu otwarcia Wystawy w Muzeum Narodowym

Dziesiaj zostanie otwarta rewelacyjna wystawa pod nazwą: „50-lecie Filmu Francuskiego", ale jeszcze wczoraj rano w obszernych salach Muzeum Narodowego panował ogromny rozgardiasz. Ostatnie, nerwowe, pośpieszne przygotowania. Stolarze, dekoratorzy, elektrotechnicy, introligatorzy.

„LATARNIA MAGICA"

W małej salce grupa robotników pod kierownictwem młodego Francuza rozwiesza piękne, osiemnastowieczne tkaniny, ustawia rokokowe, złocone meble, mocuje się z wielkim, przymglonym latami, lustrem. W pokoiku tym ustawiona jest oryginalna „latarnia magica", przy pomocy której ówcześni, a tak liczni szarlatani, urządzali seanse z wywoływaniem duchów i zjaw.

Na jednej ze ścian pokoiku widzimy obraz, przedstawiający scenę podobnego seansu. Przerażenie większości uczestników seansu jest szczere. Niektórzy z nich na widok straszliwego diabła chwytają za broń. Co prawda, niemniejszą emocję przeżyli ci, którzy oglądali pierwsze filmy Lumiera, gdy zdawało im się, że pędzący na ekranie pociąg runie na salę. Zresztą nic dziwnego.

— „Latarnia magica" — jak nas informuje uprzejmie Francuz — jest biedną, zapomnianą, ale najbliższą krewną dzisiejszego filmu.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

Udajemy się w poszukiwanie komisarza wystawy, inż. Zamecznika. Trud nasz jest jednak daremny. Przed chwilą był tu, ale poszedł do sali sąsiedniej.

— Inżynier Zamecznik, — jak ktoś nas informuje — jest w biurze wystawy i telefonuje, ale jak tylko skończy rozmowę zaraz tu będzie.

Sądząc z min czekających na inżyniera robotników, orientujemy się bardzo łatwo, że z rozmowy naszej nie będzie nic.

Usiłujemy zwiedzić wystawę sami, a właściwie to, co będzie za kilkanaście godzin wystawą. Przedzieramy się przez sploty przedziwnej konstrukcji drabin, gubimy się w wielkich, spływających spod sufitu draperiach, mąci nam się w głowie od ilości fotografii, makiet, plansz.

Z tej sytuacji ratuje nas jedna z organizatorek wystawy.

ZADANIE WYSTAWY

— Jakie zadania ma wystawa — pytamy naszą rozmówczynię.

— Pokazanie społeczeństwu polskiemu kulis kinematografii, jej ciekawego i skomplikowanego warsztatu. Nasz stosunek do filmu jest bardzo luźny. Skłonni jesteśmy wciąż jeszcze traktować film, jako tylko rozrywkę, niemal ucieszne kuglarstwo, a tymczasem osiągnięcia filmu europejskiego i pozaeuropejskiego są ogromne. Film wtargnął we wszystkie dziedziny życia. Konieczność filmu odczuwa się na każdym kroku.

— W jaki sposób wystawa zrealizuje swój program?

— Staramy się pokazać wysiłki, włożone przez wielu ludzi w dzieło filmu, pokazać wszystkie etapy myśli filmowej, a dopomogą nam w tym filmy, które będą wyświetlane na wystawie. Będą to pierwsze obrazy braci Lumiere i Meliesa i najnowocześniejsze filmy ostatniej produkcji.

Dawne, historyczne filmy będą wyświetlane w Muzeum, najnowsze w kinie „Stylowym".

Oragnizatorem wystawy jest Instytut Filmowy, który jest przedsiębiorstwem Filmu Polskiego, Muzeum Narodowe i Francuska Instytucja, która w pewnym sensie jest odpowiednikiem naszego Instytutu. *(Wa)*

Na łamach pism literackich

„Nowiny Literackie" (Nr. 9) zamieszczają fragment prelekcji, wygłoszonej przez prezydenta Benesza na zjeździe pisarzy czeskich w czerwcu 1946 roku. Prezydent Benesz, omawiając bliski związek, jaki zachodzi między polityką a literaturą i sztuką, oświadcza m. in.:

...„Jaki dział czynności ludzkich daje lepszą, głębszą i dokładniejszą wiedzę o człowieku aniżeli właśnie literatura i sztuka? Kto lepiej pokazuje politykowi duszę ludzką, jej ogromną złożoność z jednej, a przy tym niewysłowioną prostotę z drugiej strony, jej skłonność do złego, nikczemności i marności i znów jej piękność, blask i wielkość — niżeli właśnie ta psychologia, która tkwi w klasycznych dziełach literatury? I co wyraża lepiej, co bardziej trafnie uczy polityka rozumieć przyszłość, którą ma on tworzyć i wcielać w praktyczne życie, aniżeli natchnienie artystyczne wszelkiego rodzaju, wyrażające pragnienie i tęsknoty ludzkości jutrzejszej, zwiastującej idee, poglądy i plany, które jutro już z mgławicowych wyobrażeń mają przejść w stadium realizacji politycznej i które muszą kierować go na właściwą drogę, kiedy szuka i bada, jakie są nastroje i pragnienia ludu, jakie będą jego wyobrażenia jutro i pojutrze, czego chce i czego ma chcieć ludzkość nie dziś, ale jutro, za rok, za całe lat dziesiątki"?

...„Polityka musi nie tylko znać i rozwiązywać materialne warunki i zagadnienia kultury w ogóle, czy też bez błędnie rozumieć je i ogarniać, ale literatura i sztuka, jak sądzę, były zawsze nieodzownym współpracownikiem i towarzyszem i nawet ścisłym pomocnikiem polityka; pisarz jest współtwórcą polityki i stale, niezmiennie odnawia jej materię".

Jan Parandowski zwraca się w „Odrodzeniu" (Nr. 20) z apelem do pisarzy świata o zakładanie w stolicach państw, które doznały potworności okupacji niemieckiej, Muzeów Hańby i Zbrodni.

...„Nam — pisze Parandowski — którzy osobiście przecierpieliśmy te lata, zawsze przyświecała nadzieja, że w chwili gdy się podniesie żelazna kurtyna, za którą spełniał się nasz krwawy dramat, całym światem wstrząśnie krzyk zgrozy i gniewu, że tysiące piór pośpieszą na krucjatę przeciw barbarzyństwu, jakie tylko w otchłannych lochach historii znajdzie swe podobieństwo. Spotkał nas zawód. Zapewne nie brak książek czy broszur czy wreszcie artykułów dziennikarskich, omawiających zbrodnie niemieckie i opisujących miejsca kaźni, lecz jeśli się wsłuchać w echo, które im odpowiada, jest ono raczej nikłe".

...„Byłoby niewybaczalnym błędem, grzechem naszego pokolenia, gdyby nie uczyniło ono wszystkiego, aby przekazać potomności dokładne i wyczerpujące materiały do poznania krwawego obłędu Niemców i ich niszczycielskiej roboty".

Leonard Życki

Dwa różne żywoty*)

Akurat tak się złożyło, że książka Olgi Kuźniecowej o Pasteurze i autobiografia Johna Stuarta Milla zostały jednocześnie przełożone na język polski i wydane nakładem „WIEDZY". W czytaniu znalazły się u mnie także jednocześnie i dzięki temu postacie obu uczonych zarysowały się przez porównanie jeszcze plastyczniej. Wprawdzie książki to rozmaite i trudne do porównywania, gdyż Kuźniecowa stara się postać Pasteura spopularyzować według przyjętych w Ameryce i dość już tanich metod. Według tych metod wielki mąż musi żyć w ciężkich warunkach, toczyć straszliwą walkę z głupim i tępym społeczeństwem i oficjalnym światem nauki, a wreszcie zwyciężyć, zdobywając stosy dolarów i rękę pięknej dziewicy. U Kuźniecowej jest dużo z takiego schematu w przedstawieniu postaci wielkiego uczonego, ale trzeba przyznać, że nie kładzie takiego nacisku na nagrodę, jak jej amerykańscy koledzy.

Pasteur, syn chłopa, posiadał bardzo wiele chłopskiego sprytu i umiał sobie świetnie zdobywać popularność. Wszak taki pomysł, jak urządzenie publicznych szczepień bydła w Pouilly - le - Fort, na który zostały zaproszone i przybyły najwybitniejsze osobistości Francji, to przecież pierwszorzędny trick reklamowy. A Kuźniecowa ani słowem nie wspomina o słynnych odczytach Pasteura, na których uczony potrafił budzić taką grozę przed mikrobami, że cały Paryż przez dłuższy czas mył potem co chwila ręce w dezynfekujących płynach i drżał w obawie zarażenia się. Na sali odczytowej zaciemniano światła i puszczono tylko wąziutki jego promyczek. Oczom przerażonej publiczności ukazywały się wówczas niesłychane ilości pyłu, na którym przecież jeżdżą owe „mikroby pana Pasteura". Trzeba dodać, że nowsze badania nad mikrobami stępiły poważnie ową zbawienną w tych czasach brudu obawę przed światem drobnoustrojów, których przecież człowiek łyka miliardy codziennie, a jednak się nie zaraża.

Jeżeli już mówimy o wadach książki, to niesłusznie Kuźniecowa ukształtowała chłopów francuskich według rosyjskich wzorów. Chłop francuski był i jest najinteligentniejszym chłopem w Europie. Trudno sobie wyobrazić, by w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia trzęśli się we Francji przed Pasteurem, jako przed czarownikiem, i rurę mikroskopu uważali za diabelskie narzędzie. Chłopi wszak byli jego pierwszymi klientami i uwierzyli weń wcześniej, aniżeli oficjalny świat uczonych.

Mimo tych wad książka jest warta czytania i czyta się ją nawet z dużym zainteresowaniem, dzięki lekkiemu stylowi i dygresjom odrywającym na chwilę umysł od spraw poważnych. Przekład Tadeusza Zabłudowskiego bardzo staranny.

O ile książka Kuźniecowej ukazuje nam człowieka, który wyszedłszy ze środowiska pracy ręcznej nie kocha się w spekulacjach czysto umysłowych, lecz pragnie by były poparte doświadczeniem, co nawiasem mówiąc doprowadza do reformy nauczania nauk ścisłych, to John Stuart Mill jest od tego człowieka typem biegunowo różnym. Wzięty, możnaby rzec, pod szkło przez ojca, odizolowany od rówieśników, już jako sześcioletnie dziecko tak świetnie zna grecki, że może czytać Platona w oryginale. Bo też już od trzeciego roku życia musi tej greki się wkuwać. Stoi z daleka od zabaw i gier swoich rówieśników, a przez całe życie nie potrafi wykonać żadnego praktycznego zajęcia, wymagającego pracy rąk.

Słusznie powiada w inteligentnie i żywo napisanym wstępie tłumacz „Autobiografii", Mieczysław Szerer, że eksperyment dokonany przez ojca na małym Johnie wywraca dokładnie wszystkie zasady nowoczesnej, oświeconej pedagogii, a cała bieda w tym, że się udał. Ośmielę się jednak dodać, że John Stuart będąc typem mózgowca, o bardzo słabych refleksjach uczuciowych, i w innych warunkach i przy innym wychowaniu mógł stać się tym, czym został. Nawet gdyby grywał w criket czy w piłkę nożną, to zajęcia te nie budziłyby w nim wielkiego zapału i wolałby chować się w zaciszny kąt z książką. Nawet w dzisiejszej Anglii, gdzie uniwersytet to właściwie filia instytutu sportowego, spotyka się takie typy pożeraczy książek, patrzących na sport z pogardą.

Co prawda, ani Mill, ani Pasteur nie przypominają owych harmonijnie rozwiniętych mędrców starożytnej Hellady, dla których nic nie było obcego, co jest ludzkie. Pasteur w całym swym życiu bodaj raz był w teatrze i to wtedy, gdy urządzano akademię na jego cześć. Mill znów nigdy nie był członkiem jakiejś drużyny sportowej.

Pasteura nie interesował świat myśli, poza kręgiem jego zawodowych zainteresowań. Jego filozofią życiową był ortodoksyjny katolicyzm. Mill zaś mając bardzo rozległe horyzonty myślowe i będąc demokratą, gdyż ustrój demokratyczny jest logiczniejszy od każdego innego, bagatelizował otaczający nas świat zjawisk, choć ten posiada większy wpływ na kształtowanie społeczeństw, niż intelekt filozofów.

I Pasteur i Mill posiadają jednak pewne cechy wspólne. Do nich należą bezkompromisowa walka ze złem, wyzyskiem i brutalnością ludzką, oraz dochodzące aż do poświęceń pragnienie czynienia dobrze.

Dlatego obie książki są bardzo pożyteczne i powinny się znaleźć w pierwszym rzędzie w każdej książnicy szkolnej.

*) Olga Kuźniecowa, „Wróg pod mikroskopem", powieść o Ludwiku Pasteurze z ilustracjami, przekład Tadeusza Zabłudowskiego, okładkę projektowała M. Hiszpańska, Sp. Wyd. „Wiedza", Warszawa 1946, str. 243.

John Stuart Mill, „Autobiografia", przekład wstęp i komentarze Mieczysława Szerera, Sp. Wyd. „Wiedza", Warszawa 1946.

Świat się ŚMIEJE

Ilona Maszler

FIOŁKI

Mój przyjaciel przysłał mi kwiaty, doniczkę fiołków alpejskich: po środku cztery różowe kwiatki, piąty samotny z boku i jeden mały pączek. Patrzyłam na nie z czułością i myślałam o tym, czy długo będą kwitły.

Niestety — mój mąż nie lubi kwiatów, nie znosi mego przyjaciela i naturalnie nienawidzi kwiatów, które przysyła mi mój przyjaciel. Toteż, gdy wybieraliśmy się na przyjęcie do Oleńki, mąż powiedział ponuro:

— Nie kupuj kwiatów, tylko zanieś jej to zielsko, nie będzie nam przynajmniej zawadzało w domu.

Cóż mogłam zrobić? Dla świętego spokoju, tudzież oszczędności, zaniosłam fiołki Oleńce.

— Ach, jakie śliczne! — zawołała Oleńka — przepadam za fiołkami alpejskimi!

— Wiem o tym, kochanie — powiedziałam — i dlatego ci je przyniosłam.

Mój mąż zakaszlał w tym miejscu gwałtownie, ale cóż — wiadomo, że mężczyźni nie umieją być konsekwentni.

Gdy po kilku dniach wchodziłam do hallu Agnieszki, słyszałam, jak pani domu mówiła:

— Ach, jakie śliczne. Ubóstwiam fiołki alpejskie!

— Pamiętałam o tym, kochanie — odparła Oleńka — i właśnie dlatego je wybrałam.

Gdy Oleńka mnie zobaczyła, zaczerwieniła się, a potem szepnęła mi do ucha:

— Nie gniewaj się, ale byłam w głupiej sytuacji, zapomniałam na śmierć o urodzinach Agnieszki i musiałam w ostatniej chwili poratować się twoimi kwiatami.

— Ależ głupstwo! — odrzekłam—rozumiem cię doskonale.

A w parę dni później żałowałam bardzo, że Oleńka nie bywa u Krystyny i nie może słyszeć, jak Agnieszka wykorzystując ten fakt mówi swobodnie:

— Przyniosłam ci, Krysiu, fiołki alpejskie, bo wiem, że je lubisz...

A fiołki — cztery różowe kwiatki, piąty samotny z boku i jeden pączek — rozwinęły się, wypiękniały i zdawały się być zupełnie zadowolone ze swego pracowitego żywota.

Widywałam je jeszcze parokrotnie: na srebrnym weselu radcostwa Bogumilskich, na imieninach Franciszka i chrzcinach małego Andrzejka. Potem



Rysunek J. Wiza

znikły, aż wreszcie dzisiaj, odwieczną koleją rzeczy powróciły do mnie. Mój mąż zbladł na ich widok, ale i fiołki pobladły również i przedstawiały żałosny obraz. Nawet pączek, którzy zaczął rozkwitać, nie miał już wi- docznie sił i rozczapierzony oczekiwał z rezygnacją śmierci.

Gdy przyjaciel mnie odwiedził pokazałem mu je: twoje fiołki już przekwitają.

— Bardzo długo kwitły — zauważył i dodał w przypływie szczerości: wiesz, dostałem je od niewiasty, która ma jakiegoś bzika na moim punkcie i przy każdej okazji posyła mi kwiaty. Ponieważ wiem, że ty je lubisz —

— Istotnie lubię! — odparłam i wyrzuciłam je z furią.

Po chwili jednak zreflektowałam się: nie można przecież mieć pretensji do dzielnych kwiatów o to, że po prostu uwspółcześniły się i zwiększyły zdumiewająco swoją wydajność. Wyraziły przyjazne uczucia tylu ludzi, rozwiązały problem zadośćuczynienia formom towarzyskim w powojennych, drogich czasach i — och, dobrze, że sobie przypomniałam!

Podniosłam je pośpieszenie, przyczepiłam bilecik i posłałam na urodziny ślepawej cioci Femci.

Jerzy Rawicz

FRASZKI

POCIECHA

Gdy łapownika wsadzili do mamra,
Facet był smutny i bardzo zmartwiony.
— Nie martw się — rzecze do niego kamrat —
— Tak, jak wieszcz Adam — cierp za miliony.

POCHWAŁA „PERŁY"

Powiem temu, co dlań koniaki są lepsze:
— Nie należy „Perły" rzucać między wieprze.

NAZAJUTRZ

On zalany,
Ona wlana:
— Kocham Panią.
— Kocham Pana

A nazajutrz
On do pani:
— Och, jak byliśmy
zalani...

ANEGDOTY

CYGANERIA

Gdy Maintenon była jeszcze żoną poety Scarrona, któremu się bardzo kiepsko powodziło, słynęła z tego, że świetnie umiała zabawiać gości.

Pewnego razu, kiedy podziwiana przez wszystkich, dowcipkowała i żartowała przy stole, nachylił się ku niej służący i szepnął jej do ucha:

— Proszę opowiedzieć jeszcze jedną dykteryjkę — nie mamy dziś pieczystego!

NAJDALSZA DROGA

Francuski bajkopisarz Lafontaine miał któregoś dnia wygłosić przemówienie w Akademii. Przed tym złożył wizytę znajomym, u których bardzo się nudził. Skorzystał więc z okazji i — powołując się na swój referat — zaczął się żegnać.

— Ależ, panie Lafontaine — odezwała się pani domu — posiedzenie Akademii zaczyna się dopiero za godzinę. A na przebycie najkrótszej drogi do Akademii potrzebuje pan maksimum dwudziestu minut.

Lafontaine skłonił się uprzejmie i rzekł:

— Tak, szanowna pani, ale ja wybieram drogę najdalszą.

OGIEŃ PIEKIELNY

Lafontaine powiedział kiedyś w rozmowie na temat potępieńców, którzy smażą się w piekielnym ogniu.

— Ach, sądzę, że się łatwo aklimatyzują i czują się w końcu, jak ryby w wodzie.

NIE BĘDZIE PASOWAŁA

Król angielski Henryk VIII napisał kiedyś do francuskiego króla Franciszka I list, zredagowany w niezbyt przyjaznym tonie. Specjalny poseł, który miał ten list zawieźć do Paryża, powiedział do Henryka:

— Obawiam się, Wasza Wysokość, że król francuski przeczytawszy list, każe odrąbać mi głowę.

— Nie będzie śmiał! — odpowiedział król — Bo ja wtedy odrąbię głowy wszystkim Francuzom, którzy mieszkają w Anglii.

— Wspaniale, Wasza Wysokość! — rzekł na to z gorzkim uśmiechem poseł. — Tylko mam poważne wątpliwości, czy choćby jedna z tych głów będzie pasowała do mojej szyi.

WCZORAJ I DZIŚ

Gdy Metternichowi nadano tytuł księcia, spytał go rano jego kamerdyner:

— Czy podać Jego Książęcej Wysokości surdut, który nosił wczoraj Jego Ekscelencja?



Kasjer (wypłacając pensję podrzędnemu urzędnikowi):

— Z taką pensyjką to pan daleko nie zajdzie.

— O tak! Zaraz za drzwiami czeka na te pieniądze moja żona.



— Do licha! Niechże pani temu dzieciakowi zatka usta, bo nie można spokojnie wysłuchać szumu wodospadu.



— Proszę państwa, proszę przyśpieszyć lekcję pływania, bo okręt właśnie tonie...

Mimochodem

Żywy przykład

Odczyt o skutkach alkoholizmu wstrząsnął mną do głębi. Po skończeniu zostałem jeszcze, oglądając straszliwe eksponaty i obrazki.

Dobił mnie widok pewnego staruszka przed pewnym rysunkiem.

Opiszmy najpierw rysunek. Przedstawiał on starszego (a może przedwcześnie podstarzałego) człowieka, o zbolałej twarzy. Podpierał się ów człowiek dwiema laskami. W lewym rogu planszy — wielka, spuchnięta wątroba, w prawym — jakieś inne przedmioty, zdaje się nerki, w bardzo nieapetycznym stanie.

Rysunek, wiszący obok wyobrażał dla odmiany czerstwego, tryskającego zdrowiem staruszka, który, z roześmianym obliczem, rąbie duży pień. Ponieważ pień był, jak szafa, więc nie rozumiem, z czego dziadek się śmiał.

Lecz wróćmy do pierwszego rysunku, a raczej do widza, który stał przed nim. Widz ów był niemal dokładną kopią nieszczęśnika z laskami! Ta sama zgarbiona postać, ta sama zbolała twarz. Nawet laski te same.

Spojrzałem uważniej — starzec płakał!

Zrobiło mi się go żal. I zrozumiałem wszystko. Wpadłszy za młodu w sidła strasznego nałogu zmarnował swe życie, zmarnował zdrowie, stał się roztrzęsioną ruiną...

— Drogi panie — rzekłem. — Co tam, chodźmy już... Na słoneczko...

Płakał ciągle.

— Widzi pan tę wątrobę? — rzekł, wskazując laską. — Ja mam większą.

Westchnąłem współczująco.

— A te nerki, co tu narysowane?

Moje, proszę pana, są jeszcze gorsze.

Milczeliśmy chwilę.

— Poza tym — ciągnął staruszek, mam owrzodzenie żołądka, tiki nerwowe, chorobę serca, sklerozę... Ach, niech pan powie, czy to sprawiedliwe? Czy tak być powinno?

Chrząknąłem z zakłopotaniem.

— Nie chciałbym pana urazić, ale z tego, cośmy dziś słyszeli... Z tego odczytu wynika...

— Co wynika?

— Że właśnie... No, że te wszystkie choroby są nieuniknionym następstwem...

— Czego?

Zdenerwowałem się.

— Pan się pyta, jakby pan nie wiedział! Może nie wiedział pan za młodu, dlatego wpadł pan w nałóg pijaństwa, ale teraz...

— Panie! — przerwał. — Nigdy nie piłem.

— Co?

— Przez całe życie kropli wódki w ustach nie miałem!

Spojrzał na mnie z taką szczerością, że musiałem uwierzyć.

No, dobrze. Ale jeśli pan nie pił, to dlaczego, u diabła, pan płacze?

Westchnął ciężko.

— Właśnie dlatego, młody człowieku, właśnie dlatego...

A. TOM

HUMOR STARY ALE JARY

WACŁAW RZEWUSKI
(1706—1779).

DO POTWARCY

Ja twój wiersz chwalę, mówię że jest przedni,
Ty mój wiersz ganisz, mówisz że poślední.
Nieszczęście padło na powieści obie,
Że nie chce wierzyć nikt ni mnie ni tobie.

DO TEGOŻ

Ty wad w mych wierszach szukając usilnie,
Pewnie, że nieraz w nich znajdziesz co złego
Ja w twoich cobym chwalił, szukam pilnie,
Ale nie mogę znaleźć nic dobrego.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót w obrębie Dyrekcji a mianowicie:

I — Mostowych:

Na linii Łódź — Ostrów Wlkp.
w km. 7,8 odbudowa filara mostu przez rzekę Ner,
w km. 117,7 odbudowa dwóch przyczółków wiaduktu nad drogą kołową.

Na linii Koluszki — Skarżysko,
w km. 26,5 odbudowa 2 przyczółków mostu przez rz. Czarną,
w km. 28,6 odbudowa 2 przyczółków mostu przez rz. Wolbórkę,
w km. 29,1 odbudowa 2 przyczółków i filarów mostu przez rz. Pilicę.

Na linii Poznań — Kluczborek
w km. 130,8 odbudowa 2 przyczółków mostu nad Strumieniem.

Na linii Kępno — Herby Nowe
w km. 10,4 odbudowa 2 filarów mostu przez rz. Prosnę.

Malowanie stalowych konstrukcji mostów w obrębie Dyrekcji wagi ogólnej około 3000 ton.

II Budowlane:

Budowa budynku nastawni na st. Łódź Fabr. o kubaturze około 456m³.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym D.O.K.P. Łódź dnia 4 czerwca 1947 r. o godz. 10-ej.

Wadium w wysokości 1% ceny kosztorysowej na poszczególne roboty należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej i kwit dołączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr. 363. 7084

WYDZIAŁ DROGOWY

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w m. st. Warszawie podaje do wiadomości, że w dniu 24 maja b. r. otwarty zostanie Urząd Stanu Cywilnego dla Pragi (Obwód V — Praga - Północ i Obwód VI — Praga - Południe). Urząd ten mieścić się będzie przy ul. Targowej Nr. 67, front, I piętro.

Począwszy od dnia 24 maja b. r. wszystkie sprawy związane ze sporządzaniem aktów urodzeń, małżeństw i zgonów z terenu Pragi załatwiane będą wyłącznie w wymienionym wyżej Urzędzie.

Godziny przyjęć dla interesantów: 8 1/2—12 1/2, soboty 8 1/2—12. 7080

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego w Gorzowie posiada tartaki do oddania w administrację poręczającą.

Reflektanci mogą się zgłaszać w godzinach urzędowych w Dyrekcji Oddział Przemysłowo - Handlowy w Gorzowie n/Wartą ul. Dąbrowskiego 16.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
w Gorzowie

Zn.UZ/PH/661/2 6942

Przetarg nieograniczony

Wydział Powiatowy w Garwolinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych, betonowych i murarskich przy budowie Szpitala Powiatowego w ośrodku rolnym Wydziału Powiatowego w Sulbinach odległym 3 km od Garwolina. Wszelkie wyjaśnienia szczegółowe, warunki przetargu i wzór umowy, jak również ślepe kosztorysy można otrzymać, za zwrotem kosztów, w Referacie Odbudowy Wydziału Powiatowego w Garwolinie w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z kwitem na wpłacone do kasy Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy należy składać w zalakowanych kopertach w skrzynce ofertowej Referatu Odbudowy Wydziału Powiatowego do dnia 27 maja, godz. 11, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział Powiatowy w Garwolinie zastrzega sobie prawo:

1. Unieważnienia wszystkich ofert bez podania motywów,
2) Wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) E. Suchnicki
Starosta Powiatowy 6867

Liczne zamówienia na polskie wyroby wynikiem Targów Poznanskich

Dopiero teraz można w pełni ocenić rolę, jaką spełniły Targi Poznańskie w zakresie stworzenia podstaw dla naszego eksportu, zaznajomienia świata z możliwościami naszego przemysłu i nawiązania całego szeregu kontaktów. Zapoczątkowany podczas Targów Poznańskich szereg transakcji jest albo już w toku, albo w trakcie omawiania szczegółów.

Francja, Szwecja i Turcja interesują się obecnie, dzięki kontaktom, zawartym podczas Targów, naszymi ciężkimi obrabiarkami i tokarkami, Brazylię interesują lokomotywy, wagony osobowe i platformy.

Transakcja lokomotywami wąskotorowymi już doszła do skutku. Sprzedaliśmy Bułgarii 10 takich lokomotyw. Sprzedaliśmy również Stambułowi 14 tys. ton rur wodociągowych z 2-letnim terminem dostawy. Cały świat interesuje się naszymi wodomierzami.

Bardzo poważne ilości naszego szkła optycznego, produkowanego przez fabrykę w Jeleniej Górze, pragnęłyby nabyć w jak najkrótszym terminie Szwecja, Dania i Czechosłowacja.

Duńczycy proszą o złożenie dokładnej oferty na butle stalowe produkowane przez hutę „Miłowice" w Sosnowcu.

Palestyna pragnęłaby natychmiast nabyć od nas 1.000 wanien. Transakcja ta, niestety, nie może dojść do skutku, ponieważ nasz eksport wanien w tej chwili jest mały ze względu na brak chemikalii, potrzebnych do ich emaliowania. Również Palestyna prosi o ofertę na nasze maszyny młyńskie. Anglia prosi o jak najszybsze złożenie oferty na drut, gwoździe, śruby i nity, dla kolonii.

Do Argentyny, Urugwaju i Skandynawii sprzedaliśmy za 150 tys. dolarów nasze maszyny włókiennicze, produkowane przez fabrykę „Josephiego" w Bielsku. Te same maszyny włókiennicze pragnęłyby nabyć Indie, Południowa Afryka i Poł. Ameryka.

Większą ilość maszyn włókienniczych sprzedamy również Jugosławii. 160 tys. lemieszy do pługów nabyła od nas Anglia, a łańcuchy przemysłowe sprzedaliśmy Argentynie.

Radioodbiorniki po 9.200 zł

W najbliższej przyszłości rzucony będzie na rynek nowy popularny dwulampowy radioodbiornik, którego cena w hurtowniach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego (kupować mogą detalicznie również osoby prywatne) wynosić będzie 9.200 złotych.

Radioodbiorniki te produkowane są przez Państwową Wytwórnię Radiotechniczną w Łodzi. W ciągu najbliższych 3 tygodni będzie wyprodukowanych 300 odbiorników radiowych, a w ciągu 2 miesięcy 900.

Wystawa Szkolnictwa Zawodowego otwarta zostanie w Częstochowie

W okresie od 22. V. do 30. VI. br. odbędzie się w Częstochowie Wystawa Szkolnictwa Zawodowego, w której wezmą udział szkoły podległe Ministerstwom: Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych, Leśnictwa, Przemysłu, Kultury i Sztuki oraz Żeglugi.

Zadaniem Wystawy jest obsłużenie milionowych mas pątników i wycieczek szkolnych, przybywających corocznie na Jasną Górę oraz wytworzenie w społeczeństwie przekonania, że szkolnictwo zawodowe jest równorzędne ze szkolnictwem ogólnokształcącym.

Równocześnie Wystawa ma pokazać młodzieży typy szkół zawodowych, najbardziej im odpowiadających.

Wystawa mieści się na terenie zeszłorocznej Wystawy „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło" na końcu Alei N. M. Panny obok Parku Miejskiego, zajmując jedenaście pawilonów.

Uczestnicy będą korzystali z 66 proc. zniżki kolejowej, noclegów, taniego wyżywienia. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Biura Wystawy — Częstochowa — Racławicka 2 — telefon 20-07, adres telegraficzny „Wystawa".

Most pontonowy w Gorzowie

Żołnierze Czwartego Pułku Saperów zbudowali w ciągu jednego dnia most pontonowy na Warcie w Gorzowie, zniesiony podczas powodzi. Nowy most ułatwi niezmiernie komunikację.

Oskarżeni nie przyznaja sie do winy
Czwarty dzień procesu Rybickiego

W czwartym dniu procesu Rybickiego zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni: Gocman, Oszacki, Halina Pliszko, Pretorius i Masłowiec. Oskarżeni nie przyznają się do winy i przeczą swoim zeznaniom, złożonym w śledztwie. Sąd odczytuje z akt te zeznania. Różnią się on dość znacznie od oświadczeń obecnych.

Gocman twierdzi, że pieniędzy otrzymanych w Zakopanem od Rybickiego nie uważał za łapówkę, a raczej za pożyczkę. Prezenty, jakie żona jego otrzymała od Rybickiego były rekompensatą za jej pracę. Inni oskarżeni stwierdzają, że korzyści materialnych ze współpracy z Rybickim nie czerpali. Twierdzą ponadto, iż nie zdawali sobie sprawy, że transporty organizowane przez Rybickiego mają charakter nielegalny. Wobec pytań Sądu i Prokuratora oskarżeni nie potrafią udowodnić swoich oświadczeń.

Na tym sprawę przerwano do poniedziałku 19 b. m. W dniu tym przewidziane są przemówienia prokuratora i obrony.

Wiadomości sportowe

Anglia — Polska 3:2
Hebda zdobył drugi punkt

Ostatni dzień walki tenisistów o puchar Davisa przypieczętował ostateczne zwycięstwo Anglików.

Po piątkowym deblu stan brzmiał 2:1 na ich korzyść. Wczorajsza pierwsza gra pojedyńcza przyniosła barwom polskim drugi punkt, który wyrównał stan na 2:2. Autorem tego cennego dla nas punktu był **Hebda**, który po ciężkiej, emocjonującej walce z Bartonem wygrał mecz w pięciu setach 3:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:4. Zacięta walka trwała przeszło 2 i pół godziny. 41-letni Hebda nie tylko lepiej wytrzymał kondycyjnie, ale na ogół przeważał cały czas, starając się inicjatywę trzymać w swoim ręku. Nadto, w porównaniu z czwartkową swoją grą, znacznie wzmocnił uderzenie, dzięki czemu piłka Polaka była ostrzejsza i szybsza.

Młodziutki Barton grał również lepiej, niż w czwartek ze Skoneckim. Na ogół jednak jest to tenisista b. nieregularny ,raczej defensywny, o niepewnym uderzeniu z lewej, posiada jedynie dobry serwis, który, jak nam powiedział po grze Hebda, jest b. przykry do odbierania, zwłaszcza zaś druga piłka. Szwankuje nadto u Anglika kondycja fizyczna. Raziło to zwłaszcza, gdy Polak bądź co bądź o 17 lat (!) starszy od Anglika, lepiej wytrzymywał tempo w 5-tym, decydującym secie.

Przebieg gry notuje ostre ataki Bartona w pierwszym secie, stopniowo hamowane w drugim uważną, regularną grą Hebdy. W trzecim secie świeższy Polak góruje zdecydowanie, mając nawet szereg dobrych zagrań przy siatce.

Po przerwie Anglik znów stara się atakować. Hebda robi wiele prostych błędów, jednakże opanowuje się znakomicie i swą regularną, destrukcyjną i inteligentną grą, zupełnie wybija przeciwnika z konceptu. Ostatni gem w secie piątym Polak zdobywa na sucho, kończąc mecz doskonałym lotem, do którego Anglik już nie ma siły dojść.

Drugie spotkanie jest bez historii. Doskonale usposobiony Mottram rozniósł Skoneckiego w 3-ch setach 6:4, 6:2, 7:5. Stosunek ten nie odźwierciadla przewagi, jaką miał Anglik, ponieważ szereg punktów Skoneckiego było zdobytych jedynie z błędów przeciwnika.

Mottram pokazał tenis dobry, szybki, atakujący, nowoczesny. Na bezustanne ataki Anglika — Skonecki był bezradny. Celował zwłaszcza Mottram w grze przy siatce, dość dawno już w takim wydaniu nie widzianej w Warszawie.

Uwidoczniła się tu dobitnie różnica stylów gry. Defesywnego wyznawanego na ogół u nas i ofencywnego jakim dziś grają za granicą.

Sądzimy, że wzór, jaki pokazał Anglik przyda się Skoneckiemu bardzo. Polak przekonał się, że są gracze lepsi od niego i to b. znacznie — a gracze ci uważani są (jak Mottram) za miernych w Europie. Niechże tedy nauka nie idzie w las. Trzeba się dużo jeszcze uczyć i pilnie trenować. Skonecki musi przede wszystkim poprawić beznadziejny dziś serwis, a także dużo popracować nad zdobyciem szybkości w grze.

Anglia po wygraniu spotkania z Polską 3:2 przechodzi do 3-ciej rundy, gdzie spotka się z Połud. Afryką.

(sg).

5 nowych elektrowni dla czterech miast

Jak nas informuje Kwatera Misji UNRRA, w bieżącym miesiącu przybędzie do Polski 5 kompletnych wyposażeń elektrowni parowych, zakupionych w Ameryce.

Wyposażenia te otrzymują następujące miasta: Świebodzin (2) oraz Gorzów (1) na Ziemi Lubuskiej, Krynica (1) i Biała Podlaska (1).

Na torze wyścigowym

Dziś, o godz. 15, w trzecim dniu wyścigów konnych — na Służewcu, zapisy przedstawiają się następująco:

GONITWA I dla 4 l. i st. koni, dystans 2.600 m, nagroda 20.000 zł. „Koroniarz" st. Spółka Hodowlana, „Inez II" st. Jur, „Ganey" st. Ruda, „Milet" st. As Coeur, „Los Angelos" st. Państw. Kozienice „Daccia" st. Turów

GONITWA II dla 4 l. i starszych, dyst. 2.200 m, nagr. 25.000 zł. „Caesar" st. Wanda, „Ganey" st. Ruda, „Signor" J. Cichowskiego.

GONITWA III dla 4 l. ogierów i kl. arabskich, dyst. 2 600 m, nagr. 20.000 zł. „Farhan" st. Państwowa Racot „Nemir" st. Państwowa Łososina Dolna, „Fronda" st. Państwowa Malewice, „Frezza" st. Państwowa Nowy Dwór.

GONITWA IV dla 3 l. koni dyst. 2.200 m, nagr. 50.000 zł. „Invazioniste" st. Rata, „Salut" st. Państw. Dolewajko, „Monte Carlo" st. Jawor.

GONITWA V dla 4 l. i st koni, dyst. 1.600 m, nagr. 50.000 zł. „Zegarynka" st. Leśniczówka, „Balkyrys" st. Ferdynandów, „Stepowy Lis" J. Stokowskiego, „Łuk II" st. Państw. Leszno, „Souvenir" st. Brzozów.

GONITWA VI dla 4 l. i st. koni dyst. 1.600 m, nagr. 30.000 zł. „Orion IV" st. Państw. Leszno, „Wir II" st. Jur, „Sokół III" st. Spółka Hodowlana, „Meerschaum" st. Ruda, „Caesar" st. Wanda, „Raźny" st. As Coeur „Signor" J. Cichowskiego, „Syn Puszczy" st. Róża Alpejska, „Oziris" st. Ferdynandów, „Lotna II" st. Lot, „Salerno" st. Lublinianka, „Rarissima" st. Brzozów.

GONITWA VII dla 3 l. klaczy, dyst. 1.600 m, nagr. 40.000 zł. „Cedra" st. Państwowa Dolewajko, „Brzytwa" st. Państwowa Widzów, „Sobiesława" st. Wanda, „Quarry" st. Spółka Hodowlana.

GONITWA VIII dla 3 l. koni, dyst. 1.600 m, nagr. 25.000 zł. „Egida" st. Leśniczówka, „Republika" st. Ara, „Dragomir" st. Państwowa Dolewajko, „Gorycja" st. Jur, „Riviera" st. Ferdynandów, „Sunfix" st. Klejnot, „Sobiepan II" st. Brzozów, „Dębina" st. Spółka Budowlana, „Tancerka" st. Lot.

NASZE TYPY

Gon. I. Los Angelos, Ganey.
Gon. II. Caesar.
Gon. III. Farhan, Fronda.
Gon. IV. Salut.
Gon. V. Łuk II, Balkyrys.
Gon. VI. Wir II, Signor.
Gon. VII. Qarry, Brzytwa.
Gon. VIII. Dębina, Sunfix.

20 dźwigów dla Szczecina

W związku z ratyfikacją układu handlowego z Anglią, port szczeciński ma otrzymać w ramach demobilu brytyjskiego 20 dźwigów 6-tonowych do przeładunków węglowych. Sprawa ta staje się już realna i dźwigi, po dokonaniu niezbędnych przeróbek w Anglii, będą dostarczone Urzędowi Morskiemu w Szczecinie.

Uruchomienie dźwigów przewidziane w roku przyszłym — spowoduje, ostrożnie licząc, zwiększenie przeładunku rocznego w porcie szczecińskim o dodatkowe 3 miliony ton towarów masowych.

Obecnie kontynuowane są rozmowy w sprawie zakupu dźwigów w Czechosłowacji.

Pogromca Kolczyńskiego wypunktował również Tormę

Pięściarze słowiańscy w Dublinie nie mieli w tym roku szczęścia. Okazuje się, że wskutek odpowiedniego nastawienia sędziów zachodnio-europejskich, których decyzje w stosunku do zawodników słowiańskich były wybitnie krzywdzące i wywoływały protesty publiczności, wszyscy Słowianie odpadli już w ćwierćfinałach.

Sensacją dnia wczorajszego było wyeliminowanie znanego w Polsce pięściarza czechosłowackiego Tormy, typowanego na mistrza Europy. Został on wypunktowany przez pogromcę Kolczyńskiego Francuza Escoudier. Podobnie w wadze muszej przegrał na punkty Czechosłowak Majdloch i w wadze ciężkiej Livański. Tytułami mistrzowskimi podzielą się prawdopodobnie państwa zachodnio-europejskie, ewentualnie jeden lub dwa tytuły przypadną Szwedom.

Dziś „wyścig asów" kolarskich w parku Paderewskiego

Dziś w godzinach przedpołudniowych, odbędą się w parku Paderewskiego, na Pradze, sensacyjne zawody kolarskie pod nazwą „Wyścig asów", zorganizowane po raz pierwszy po wojnie przez W. T. C. Wyścig, do którego zgłosili się najlepsi kolarze polscy, jak bracia Pietraszewscy z Łodzi, Gabrych, Musiała i Motyka z Krakowa, Kluj, Frąckowiak, Karczmarek, Szymański oraz inni z Poznania, dalej 6-ciu zawodników z Radomia oraz wszyscy czołowi kolarze stolicy, został zaliczony przez PZK jako pierwsza eliminacja do wyłonienia Drużyny Narodowej, której zawodnicy startować będą w roku bieżącym w Czechosłowacji, na Węgrzech i na mistrzostwach świata w Paryżu.

Wyścig obejmuje dwa biegi. O godz. 9-ej bieg dla młodzieży na dystansie 25 km i o godz. 10.30 wyścig główny na dystansie 100 km dla zawodników licencjonowanych.

Grochów - ZZK (Łódź)

W ramach rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej, odbędzie się dziś mecz między KS Grochów a ZZK Łódź na boisku OM TUR przy ulicy Podskarbińskiej. Początek o godz. 5-ej po południu.

Druga stołeczna drużyna KS Polonia wyjeżdża na spotkanie do Siedlec, gdzie zmierzy się z KKS „Ognisko".

POŻARY LASÓW na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej

Ludność miejscowości, znajdujących się nad granicą polską i strefy okupowanej radzieckiej została zaalarmowana w ostatnich dniach wiadomościami o licznych pożarach lasów, jakie mają miejsce na terenie powiatów żarskiego, żegańskiego i zgorzeleckiego.

Niektórzy fachowcy tłumaczą przyczyny pożarów tym, że na skutek upałów zapalają się płytki fosforowe zrzucone przez samoloty sprzymierzonych jeszcze w okresie działań wojennych.

POŻAR OBJĄŁ 50 KM. KW.

W powiecie Żary pożar objął 50 klm. kw. lasów. Spłonęły też trzy opuszczone osiedla. Na terenie powiatu Żegań zdołano zlokalizować pożar na przestrzeni 10 klm. kwadr.

Do akcji ratunkowej przystąpiła Dywizja W. P., rzucając na zagrożone odcinki większe oddziały wojsk. Celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się pożaru zmobolizowano również ludność cywilną, z miast przybyli na pomoc robotnicy.

600 HA LASU PASTWĄ PŁOMIENI

W powiecie trośnińskim groźne pożary objęły około 600 ha lasów. Początkowa akcja ratownicza, prowadzona przez oddziały Ochrony Lasów oraz ludność cywilną, nie dawała należytych rezultatów. Ogień rozprzestrzeniał się z gwałtowną szybkością, zagrażając coraz to nowym obszarom leśnym.

Żołnierze pięciu jednostek, stacjonujących w Poznaniu i Międzyrzeczu w liczbie 23 oficerów i 678 szeregowych przystąpili do akcji ratowniczej.

Po wytrwałej i niezwykle trudnej pracy udało się odizolować płonący ośrodek od reszty lasu.

W dzień później niespodziewanie ogień pojawił się w częściach lasu, dotychczas nie objętych pożarem. Wojsko znów przystąpiło do akcji ratowniczej i po ciężkich wysiłkach centralny ośrodek pożaru został ugaszony ostatecznie.

Zjazd przedstawicieli Kół Prawniczych

Dn. 17 b. m. w sali Uniwersytetu Warszawskiego odbył się pod protektoratem tow. min. Świątkowskiego pierwszy ogólno - polski zjazd przedstawicieli Kół Prawniczych.

Celem obrad zjazdu było utworzenie „Ogólnopolskiego Związku Kół Prawniczych".

Przygotowania młodzieży do Święta Ludowego

Już w chwili obecnej na terenie całego kraju młodzież przygotowuje się do licznego i uroczystego udziału w tegorocznym „Święcie Ludowym".

Szczególnie liczny będzie udział w Święcie Ludowym młodzieży Wiciowej, której przedstawiciele wchodzą do komitetów obchodu Święta. We wszystkich miastach powiatowych Wiciarze wystąpią w pochodach i manifestować będą pod hasłami nienaruszalności granic zachodnich, sojuszu młodzieży chłopskiej i robotniczej oraz zdecydowanej walki ze spekulacją.

W Święcie Ludowym weźmie również udział młodzież ZWM-owa, szczególnie koła wiejskie.

Młodzież OM TUR-owa przygotowuje się także do uczestnictwa w Święcie Ludowym, które stanie się w ten sposób wielką manifestacją solidarności i jedności całej młodzieży polskiej.

Święto Ludowe

W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym okolicznościowe odezwy wydały: Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL oraz Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici".

Bandyci z UPA skazani na śmierć

W dniach 14 i 15 bm. przed Sądem Wojskowym w Sanoku, działającym w trybie doraźnym, stanęli członkowie UPA: Dmytryszyn Paweł, Herman Teodor, Muzyka Michał, Hołowiety Piotr i Datko Mikołaj.

Wszyscy oni zostali skazani na karę śmierci za dążenie do oderwania części ziem wschodnich od Rzeczypospolitej i za wielokrotny udział w napadach bandyckich.

Ogłoszenie o przetargu Nr 15

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie zawiadamia o przetargach nieograniczonych:

1) Na wykonanie odbudowy budynku Nr. 16 na st. Warszawa—Praga.

2) Na remont bloku mieszkalnego Nr. 3 na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie.

3) Na remont bloku mieszkalnego Nr. 4 na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 29 maja 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Dyrekcji wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej.

7077

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
1-szy dzień ciągnienia I-ej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrana 100.000 zł padła na Nr 49078.

Wygrane po 20.000 zł padły na NrNr: 2331, 16130, 32504, 33307, 43162, 44241, 47833, 49899, 50693, 69302, 73010;

Wygrane po 10.000 zł padły na NrNr 6715, 7245, 9718, 10413, 14207, 21721, 36321, 38550, 39330, 43193, 54778, 59969, 63450, 69740, 71631;

Wygrane po 5.000 zł NrNr 2256, 3496, 12196, 12917, 13221, 18852, 20985, 23917, 25461, 25630, 26715, 27465, 29660, 32492, 33058, 34812, 35817, 36572, 37488, 39942, 42198, 45035, 45579, 50317, 51313, 52607, 54007, 57242, 59084, 59207, 60112, 60849, 62884, 66619, 67747, 68497, 68859, 70862, 70977, 73973;

Wygrane po 2.000 zł NrNr 288 1760, 2052, 3607, 4899, 5102, 5515, 6418, 6557, 6585, 7481, 7641, 8697, 9554, 10645, 10227, 10865, 12218, 13497, 15135, 15344, 16998, 17443, 17958, 18568, 19167, 19719, 20097, 20909, 21612, 22197, 22843, 22858, 23815, 24304, 24711, 24831, 25720, 25752, 25951, 28039, 28216, 28229, 28358, 28404, 28737, 29388, 29956, 30070, 30344, 30978, 31958, 32036, 32495, 32746, 32840, 33497, 33662, 34275, 34397, 34824, 35085, 35178, 36284, 37509, 38734, 38745, 38756, 38857, 40509, 40625, 41225, 41564, 41601, 41824, 42279, 43362, 43493, 45088, 46469, 48709, 49526, 50758, 51233, 51731, 52305, 52305, 52424, 53003, 53303, 53506, 53642, 53819, 54582, 54777, 54799, 55179, 55573, 55673, 56337, 59633, 59633, 59641, 59675, 59870, 60214, 61541, 62971, 64396, 64544, 66054, 66259, 66597, 68207, 68328, 68970, 69868, 70518, 70551, 71008, 71721, 72303, 73163, 74294;

Wygrane po zł 500 NrNr 59, 94, 119, 141, 168, 262, 375, 432, 463, 491, 633, 669, 681, 737, 739, 848, 1009, 023, 094, 119, 148, 271, 357, 357, 375, 439, 745, 790, 840, 877, 929, 936, 2001, 106, 174, 176, 228, 272, 297, 335, 562, 686, 878, 960, 990, 995, 3009, 109, 118, 129, 154, 273, 503, 517, 589, 609, 690, 731, 840, 854, 924, 4058, 066, 168, 244, 276, 402, 427, 450, 486, 516, 551, 612, 780, 841, 927, 968, 970, 5026, 036, 054, 119, 139, 234, 236, 379, 391, 397, 413, 556, 567, 575, 597, 670, 675, 732, 814, 858, 911, 954, 961, 6056, 088, 126, 330, 606, 611, 666, 731, 781, 793, 800, 817, 849, 963, 999, 7032, 083, 087, 104, 107, 335, 512, 568, 637, 649, 757, 762, 825, 859, 916, 8029, 044, 084, 126, 194, 263, 273, 333, 421, 659, 823, 890, 909, 9011, 088, 267, 271, 324, 350, 461, 481, 533, 550, 601, 722, 793, 897, 917,

10119 137 172 331 340 430 486 581 608 805 825 855 979 11031 60 65 124 263 266 343 354 356 616 624 674 822 872 12002 044 070 087 275 325 344 354 613 621 729 795 805 913 914 977 13013 017 175 275 303 438 501 613 695 726 840 936 14001 117 158 194 366 425 441 588 684 805 830 856 875 879 921 945 15073 183 217 246 317 541 555 564 654 664 731 744 774 859 885 912 915 935 16017 226 259 289 320 338 345 372 447 476 576 728 831 838 865 897 901 934 17135 141 186 196 623 789 898 912 983 18077 083 157 370 411 565 628 670 679 691 722 19046 064 079 097 098 242 261 280 288 298 301 397 408 447 510 674 843 847 915 973 988

20059 168 171 231 246 514 577 583 600 770 851 21161 189 242 267 406 573 584 742 744 785 806 967 22002 057 150 203 219 392 551 694 727 785 823 23121 130 152 157 228 423 508 562 647 659 709 951 24012 072 169 171 216 247 256 350 418 486 493 573 663 674 893 960 962 973 974 25052 183 562 632 633 724 726 923 948 26045 081 115 126 176 204 265 363 440 464 511 545 708 766 807 841 984 289 993 27031 096 166 171 260 284 290 292 304 498 598 640 717 731 791 828 889 28018 197 219 387 435 465 621 761 821 908 981 29006 008 014 083 084 088 118 126 150 199 214 232 241 261 270 361 513 566 580 617 678 681 694 758 777 794

30095 197 259 324 401 458 488 490 506 565 783 862 888 897 952 31007 019 049 076 126 150 152 172 194 204 215 307 320 322 325 351 396 464 556 593 685 753 782 788 794 884 894 995 32113 126 156 158 232 247 281 318 450 534 536 646 749 813 842 921 994 33009 152 212 247 298 322 344 500 605 614 663 666 706 738 747 752 869 903 34116 359 367 413 479 533 640 653 672 718 719 779 891 985 35033 059 105 149 287 810 909 979 36052 147 191 422 459 523 570 691 870 871 907 969 982 991 87258 310 467 498 678 740 745 753 884 903 920 969 38040 066 093 099 127 196 228 268 290 398 404 447 607 790 815 868 39018 034 064 155 204 212 215 263 368 402 408 554 628 639 867 905 927 991

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie we wtorek

W PARTII PPS

Szkoła Partyjna dla kolejarzy PPS-owców

Koło P. P. S. Pracowników Kolejowych Warszawa Zachód (Towarowa 1) organizuje dla swych członków Szkołę Partyjną stopnia I. Kierownik tow. Piotr Okoński. Wykłady będą się odbywały w dniach: 20 maja (wtorek), 23 maja (piątek), 27 maja (wtorek) i 30 maja (piątek).

Wykładowcami będą: tow. prof. Wiesław Winnicki, tow. prof. Henryk Greniewski, tow. red. Jan Patoka i tow. Wacław Sierpiński.

Pierwszy wykład na temat „Historia P. P. S." wygłosi w dn. 20 maja (wtorek), o godz. 15-ej, tow. prof. Wiesław Winnicki.

WK PPS wprowadza dział porad prawnych

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa podaje do wiadomości wszystkim członkom Polskiej Partii Socjalistycznej, że porad prawnych udzielać będzie *adwokat tow. Władysław Sieroszewski w lokalu partyjnym — w środy od godz. 16 do 17, oraz w lokalu własnym — w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 16 do 17 wyłącznie za skierowaniem Wojewódzkiego Komitetu PPS.*

Uwaga! Inwalidzi PPS-owcy

Komitet Stołeczny PPS przypomina inwalidom wojennym, członkom PPS, o konieczności rejestrowania się na właściwych dzielnicach.

1000-ny członek PPS w Wodociągach i Kanalizacji m. st. Warszawy

W dniu 18 maja 1947 r. (niedziela) o godzinie 10 rano nastąpi uroczystość odsłonięcia nowoufundowanego sztandaru Koła Centralnego PPS na terenie Przedsiębiorstwa Wod. i Kanalizacji.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru połączona będzie z wręczeniem legitymacji partyjnej 1000-emu członkowi PPS na terenie Wod. i Kanal.

Obie uroczystości odbędą się przy współudziale władz partyjnych.

Zebranie Zarządu

Zarząd Środowiska Warszawskiego zawiadamia, iż dnia 20 maja (wtorek) o godzinie 18-ej, w lokalu przy ul. Hożej 41 m. 12, odbędzie się zebranie Zarządu Środowiska z udziałem referentów i delegatów Uczelnianych.

Obecność obowiązkowa.

Zebrania Dzielnic i Kół

PRAGA CENTRALNA

Dnia 18 maja o godz. 10 w pierwszym terminie i 10.30 w drugim terminie w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2-4 odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Dzielnicy z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat polityczny tow. min. Henryka Jabłońskiego, 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu, 3) Wybór Komitetu Dzielnicy, 4) Wybór Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

SASKA KĘPA

W dniu 19 b. m. (poniedziałek) o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej 7 zebranie wszystkich członków należących do Spółdzielni Spożywców „Wyzwolenie" Praga - Południe. Sprawy, które będą poruszane na porządku dziennym zebrania są bardzo ważne.

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA WOLA

Komitet Dzielnicy PPS Warszawa — Wola zwołuje na dzień 20 bm. na godz. 17 odprawę prezydiów kół fabrycznych w lokalu Dzielnicy.

Obecność członków prezydiów oraz członków sekcyj spółdzielczych ze względu na ważność spraw obowiązkowa.

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS. zawiadamia, iż dnia 17 maja (sobota) o godzinie 11 w lokalu przy ul. Hożej 41 12, odbędzie się zebranie Prezydium Zarządu.

Obecność członków Prezydium obowiązkowa.

Z.N.M.S. kursy przygotowawcze

Zarząd Koła Z.N.M.S. przy Kursach Przygotowawczych zawiadamia, iż dnia 20 maja (wtorek) o godzinie 12.30 w lokalu PPS — dzielnica Śródmieście przy ul. Mokotowskiej 51/53, odbędzie się zebranie z referatem.

Obecność członków obowiązkowa.

KURS PRZESZKOLENIOWY DLA ZNMS-owców

Zarząd Środowiska Warszawskiego zawiadamia, iż II Kurs Przeszkoleniowy dla członków Z.N.M.S. rozpocznie się dnia 21 maja (wtorek) o godzinie 18.30 w lokalu Centralnej Szkoły Partyjnej ul. Daszyńskiego 18 IV piętro.

Przypomina się tow. tow. delegatom uczelnianym, by jaknajliczniej obsadzili Kurs członkami swych Kół.

Komunikat WK PPS

Dnia 18 maja br. o godz. 10 odbędą się zjazdy Komitetów Powiatowych PPS (w Ciechanowie i Ostrowie Mazowieckim) z wyborem nowych władz komitetów i delegatów na konferencję wojewódzką. Na zjazdach zostaną wygłoszone referaty polityczno - gospodarcze przez przedstawicieli W.K.:

Ciechanów — tow. tow. posłowie Kępczyński i Dobrowolski.

Ostrów Maz. — tow. Sekretarz W. K. Lipiec.

ZEBRANIA KOBIECE

Pułtusk — godz. 10 — tow. Winnicka.

Wyszków — godz. 15 — tow. Winnicka.

Komunikat PK PPS

W dniu 18 maja br. o godz. 10, odbędzie się Zjazd Gospodarczy Powiatu Warszawskiego przy ul. Śnieżnej Nr. 4.

Referat gospodarczy wygłosił tow. min. Kościński, organizacyjny tow. sekretarz Wróblewski.

Stawiennictwo obowiązkowe dla dyrektorów, kierowników, przedstawicieli Rad Zakładowych i członków zarządów Związków Zawodowych.

Komunikat KC OMTUR do Komitetów Wojewódzkich

W dniach 19 i 20-go maja 1947 r. (poniedziałek, wtorek), odbędzie się w Komitecie Centralnym OM TUR odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Komitetów Wojewódzkich.

Przewodniczący przyjeżdżają na bezpłatny bilet roczny. Sekretarz otrzymuje zwrot kosztów podróży.

Ochota, Wola, Mokotów w planach WSM-u

Odremontowanych domów do pięknego osiedla

Akcentowana ciągle stołeczność Warszawy, a w związku z tym rozbudowa biur i urzędów sprawiły, że spółdzielczość mieszkaniowa Warszawy, reprezentowana przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, otrzymała na rok 1947 tylko 340 milionów zł kredytów państwowych.

Przy 100 milionach zł własnych WSM dysponuje więc 440 milionami zł w obecnym sezonie budowlanym. Zmniejszenie więc do połowy początkowo projektowanej sumy, przekreśliło realizację w tym roku wielu projektów. WSM opracowało bowiem plan na przeszło miliard zł. Suma, którą w rezultacie wszystkich obniżek uzyskano, nie jest więc wielka, zwłaszcza, że ceny na materiały budowlane i robocizna poszły w górę.

Przygotowywanie baz

Trzeba się więc ograniczyć. WSM, dysponując tylko 440 milionami zł, nowych prac na większą skalę nie rozpocznie. Tylko na Żoliborzu powstanie nowa, od fundamentów, XII kolonia oraz pierwszy w Warszawie nowocześnie zaprojektowany „Dom dla samotnych".

Przy budowie obu tych obiektów znajdzie zastosowanie po raz pierwszy szereg nowych zastępczych materiałów. Budowę bowiem będzie się prowadzić w porozumieniu z Instytutem Budownictwa Doświadczalnego.

Większego wysiłku zamierza dokonać WSM w budownictwie remontowym. Wyremontowane domy będą zaczątkiem nowych osiedli, które powstaną w niedalekiej przyszłości. Na Woli, przy ul. Działdowskiej i Górczewskiej, WSM przeprowadza już odbudowę kilku wypalonych kamienic. Remonty nadto zniszczonych domów przeprowadzi WSM na Ochocie, przy ul. Radomskiej.

Jeszcze w tym roku chce WSM objąć swą działalnością Mokotów. Na razie toczą się rozmowy z właścicielami wypalonych posesji w sprawie przejęcia ich przez spółdzielczość. Wyremontowane budynki stałyby się bazą operacyjną, z której kierownictwo WSM-u prowadziłoby w 1948 r. prace budowlane na Mokotowie. Jak wiadomo, dzielnica Mokotów ma być dzielnicą wyłącznie mieszkaniową. Osiedle WSM-u na Mokotowie projektowane jest w rejonie ulic: Madalińskiego, Alei Niepodległości, ul. Wołowskiej, aż po Służewiec.

Biur mamy dosyć

Niezależnie od kredytów państwowych i własnych silnie działa w WSM ofiarność członków. Na „Dom Społeczny" osiedla żoliborskiego, który ma się stać centrum życia kulturalno-oświatowego i społecznego osiedla, zebrano 650 tys. zł gotówką i 220 tys. zł obligacjami PPOK. W rezultacie budowa, która miała być rozpoczęta na wiosnę zostanie prawdopodobnie przyspieszona o parę miesięcy.

Jak widać, WSM nie zasypia gruszek w popiele. Działalność, którą przejawia mimo ograniczonych środków jest pozytywna i świadczy o dużej aktywności jej członków. Pocieszającym niewątpliwie zjawiskiem jest fakt, że w wyniku wystąpień działaczy spółdzielczych WSM-u, zwłaszcza prezesa tow. M. Nowickiego, rok 1947 zakończy rozbudowę urzędów i biur. Gmina miejska, będąca dotychczas stale na drugim planie uzyska wreszcie wpływ na rozdział mieszkań i dzięki temu uwzględnione zostaną żywotne potrzeby mieszkańców. *(Rs)*

Pomnik lotnika wróci na dawne miejsce

Znany wszystkim pomnik lotnika, dłuta zmarłego artysty-malarza Wittiga, zostanie zrekonstruowany i stanie na dawnym miejscu na Placu Unii Lubelskiej.

Koszty odbudowy zostaną pokryte z darów i zbiórek publicznych.

Zarząd Ligi Lotniczej zaprojektował ponadto budowę wielkiego „Domu Lotnika", który stanie prawdopodobnie na Mokotowie.

Będzie to reprezentacyjny gmach, obejmujący pomieszczenia biura Ligi, sale wykładowe, modelarnie, muzeum lotnicze, laboratoria doświadczalne, hotel lotniczy oraz urządzenia sportowe.

Nie wolno handlować chlebem kartkowym

Resort Zaopatrzenia zawiadamia, że piekarnie posiadają wystarczające zapasy mąki kontyngentowej i w sklepach nie powinno braknąć chleba na kartki.

Konsumenci, którzy mają jakiekolwiek trudności w nabywaniu chleba kartkowego, winni niezwłocznie — dla ogólnego dobra — zawiadamiać o tym Wydział Aprowizacji — Al. Stalina nr. 41, podając adres sklepu kontyngentowego, w którym są zarejestrowani.

Resort Zaopatrzenia jednocześnie ostrzega, że towary reglamentowane, rozdzielane przez sklepy, a więc i chleb, nie mają być przedmiotem handlu wolno-rynkowego.

Za nieprzestrzeganie tego winnym grożą ciężkie kary.

„Młody Obywatel" Gazetka ścienna PKO

Po przeszło siedmioletniej przerwie została wznowiona działalność „Młodego Obywatela", wydawnictwa P. K. O. dla młodzieży. Do końca 1938/39 roku szkolnego „Młody Obywatel" ukazywał się systematycznie jako wielostronicowy miesięcznik. Obecnie wychodzić będzie w postaci gazetki ściennej.

Zadaniem „Młodego Obywatela" — jest: 1) wzbudzanie wśród młodzieży zainteresowań ekonomicznych w dziedzinie gospodarności i szeroko pojętej oszczędności, 2) uwrażliwienie na dostrzeganie potrzeb społecznych i pobudowanie czynnego udziału w ich zaspokajaniu, 3) zachęcanie do pomysłowości w dziale odbudowy i rozwoju Polski w zakresie dostępnym dla młodzieży, 4) w związku z działalnością wyszczególnioną w poprzednich punktach — wytwarzanie w młodzieży podstawowych zalet społeczno gospodarczych, jak zdobywczość, pracowitość, poprzestawanie na małym, oszczędność, ofiarność i wytrwałość.

Zbliża się inwazja na parki

W przededniu tradycyjnych Zielonych Świąt

Niech zabawy ludowe nie demolują zieleni Warszawy

Upalne dni skłoniły szereg organizacji społecznych do zorganizowania duszącym się w rozgrzanych murach warszawiakom taniej rozrywki na t. zw. łonie natury. Organizacje te urządzają mianowicie zabawy ludowe w parkach warszawskich.

BAWIĆ SIĘ — ALE JAK

Pomysł ten, w zasadzie słuszny i pożyteczny, w praktyce jednak przynosi dużo szkód. W ferworze zabawy bowiem publiczność niszczy i tak przetrzebioną już zieleń naszych parków.

Zabawy takie miały już miejsce ostatnio w Ogrodzie Saskim, w Parku Dreszera i Parku Ujazdowskim. Zniszczenia po tych zabawach wśród warszawskiej flory — jak twierdzi Wydział Ogrodniczy — były przerażające. Połamane drzewa i krzewy, podeptane nowoobsiane trawniki, kupy śmieci — oto ogólny plon. Nie trzeba dodawać, że zniszczenia te są także marnotrawieniem pracy i pieniędzy, jakie wkłada z dużym wysiłkiem Wydział Ogrodniczy.

Nie negując więc pożytku zabaw ludowych — trzeba jednak, aby organizacje, urządzające te imprezy, zwróciły baczniejszą uwagę na swoich gości. Można to zrobić bądź przez pogadankę przed zabawą, bądź przez wzmożenie posterunków porządkowych na terenie parku podczas samej zabawy. Pomóc może tu także i powinna M. O.

W przeciwnym wypadku — twierdzi Wydział Ogrodniczy — jeszcze kilka takich zabaw, a w ogóle jakiekolwiek inwestycje w parkach staną się bezcelowe.

TRADYCYJNE NISZCZYCIELSTWO

Nadchodzą Zielone Świątki. Jakkolwiek mogą być one świętem bardzo miłym — to jednak niosą ze sobą niebezpieczny dziś bardzo zwyczaj przystrajania domostw żywą zielenią.

Parki warszawskie doświadczają w ciągu kilku, poprzedzających te święta dni (a właściwe nocy) wielkiego najazdu „miłośników" tradycji i estetyki. Należy przypuszczać, że miłośnicy ci wyrywając z korzeniami bzy lub łamiąc je w połowie wysokości — robią to nie tylko ze względu na tradycje, lecz także ze względu na zamiłowania handlowe. Sprzedają potem bowiem „zebraną" zieleń na targach w Warszawie.

Doświadczenie uczy, że zjawisko tego „zielonoświątecznego" barbarzyństwa powtarza się co roku z niezmienną dokładnością — a „esteci-barbarzyńcy" są zawsze jednakowo bezwzględni i co gorsza — nieustraszeni.

Byłoby więc pożądane, aby Zarząd Miejski w porozumieniu z M. O. dał parkom warszawskim przez trzy poprzedzające Zielone Świątki doby wzmocnioną ochronę w postaci uzbrojonych posterunków. Nie trzeba do tego wielu ludzi (kilka osób na 1 park), a przerwałoby to nareszcie złą tradycję przedświątecznego niszczycielstwa. **(pa)**

Wyprawki dziecięce dla świata pracy na drugi kwartał 1947

Od dn. 19 maja 1947 r. Sekcja Rozdziału Artykułów Przemysłowych (Al. Stalina 41), przyjmować będzie podania na wyprawki niemowlęce na II kwartał, za pośrednictwem zakładów pracy.

Prawo do otrzymania wyprawki przysługuje pracownikowi pobierającemu przez zakład pracy kartę macierzyńską oraz posiadającemu zaświadczenie lekarza urzędowego, stwierdzające okres ciąży ponad 7 miesięcy lub wiek dziecka do 3 miesięcy włącznie.

Zakłady, uprawnione do przydziału wyprawek niemowlęcych, sporządzą listy imienne pracowników, którym przysługują wyprawki, pobiorą od nich kupon Nr. 5 z karty macierzyńskiej za m-c czerwiec i dołączą list wraz z zaświadczeniami lekarzy urzędowych. Uprawniony może otrzymać wyprawkę tylko jeden raz.

Podania przyjmowane będą do dn. 10 czerwca 1947 r.

Na RTPD

Pracownicy f-my Feliks Rakoczy — Odlewnia Żeliwa i Metali półszlachetnych w Warszawie ul. Dworska 24, członkowie PPS w dniu imienin szefa firmy ob. Rakoczego Feliksa, zamiast kwiatów przekazują zł. 3.000 (trzy tysiące).

Ob. Kraj Stanisław, Poczta Jan, Cholewa Tomasz, Bellen Tadeusz i Bednarczyk Stanisław — Jubilaci Działu Liczników Elektrowni Warszawskiej z okazji 25-lecia pracy składają zł. 6.000 (sześć tysięcy).

„Oko w oko z diabłem"

Wolski Teatr Rewii wystąpił z nowym programem pod powyższym tytułem. Bardzo dobrze się stało, że na scenę wprowadzono trochę aktualnej satyry. Bez aktualnych bowiem tekstów rewia staje się nudną i monotonną.

Jak zwykle na czele zespołu wybija się I. Carnero i Rewera-Rewski. Oklaski zbiera tancerka Drzewiecka. Wielkim powodzeniem cieszy się duet taneczny I. i E. Teneyowie. Przyjemnie prezentuje się St. Denia.

Program kończy się dobrym finałem pióra Ka—Zeta.

Dobre w pomysłach są dekoracje Petriniego. Muzyka Żaka harmonizuje z całością.

Notatnik stolicy

WAŻNE DLA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Stwierdzam, że wielu lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, pielęgniarek, położnych, felczerów i techników dentystycznych nie zarejestrowało się w starostwach grodzkich (Rozporz. Min. Zdrowia z 19.10.46 r.).

Podaje się więc do wiadomości zainteresowanym, że dodatkowa rejestracja odbywa się w Wydziale Kontroli Lekarskiej i Farmaceutycznej ul. Bagatela 10, V piętro, do końca maja b. r.

Niezarejestrowani po tym terminie będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

WYSTAWA PRAC UCZENNIC

I Miejska Szkoła Zaw. żeńska (ul. Kazimierzowska 60) organizuje pokaz prac uczennic.

Pokaz trwać będzie od 17 — 20 b. m. włącznie, w godz. 10 — 18.

WYCIECZKI P. T. K.

Dziś — godz. 16 „Łazienki królewskie w maju".

Zbiórka na rogu ul. Piusa XI i Alei Stalina o godz. 16-ej. Prowadzi p. H. Grzybowski.

KTO JEDZIE DO KRUSZWICY

W Zielone Świątki 25 i 26 odbędzie się staraniem Tow. Krajoznawczego, wycieczka do Kruszwicy nad Gopłem.

Kruszwica poza Mysią Wieżą i zabytkami posiada jeszcze wielką wytwórnię win owocowych (dawniej H. Makowski). W powrotnej drodze będzie zwiedzany Inowrocław. Wyżywienie i noclegi zapewnione.

Zapisy: Wilcza 22 m. 8 III p. Biuro Pol. Tow. Krajoznawczego (godz. 16 — 19.30).

OFIARNOŚĆ PAPIERNIKÓW ŁÓDZKICH

100 tys. zł. wpłacili papiernicy łódzcy na S. T. O. S. — dla upamiętnienia wielkiego dnia, jaki przeżyła Warszawa w 1791 r.

Nadto Komitet papierników łódzkich przekazał 25.000 zł., uzyskanych z urządzonej przez siebie akademii na fundusz budowy „Domu Łodzi" w Warszawie.

Trzykrotnie zwiększone zadania Opieki Społecznej w Stolicy

Piątkowe debaty St. R. N. poświęcone były wyłącznie zagadnieniu opieki społecznej w Warszawie.

Najwięcej uwagi Opieka Społeczna poświęca dzieciom, matkom, kobietom ciężarnym. Równie troskliwą opieką otaczane są matki i dzieci nieślubne.

Konieczne jest skoordynowanie działalności wszystkich instytucji opiekuńczych i zdrowotnych na terenie stolicy.

O miejskiej Opiece Społecznej mówił dr Rutkiewicz, szef resortu zdrowia i opieki społecznej zarządu miejskiego.

W 1938 r. na ok. 1.300 tys. mieszkańców Warszawa miała 71.171 osób wspieranych, t. j. ok. 5,4% ludności, w 1947 w kwietniu na ok. 534 tys. mieszkańców było 71.140 osób korzystających z opieki t. j. 15% mieszkańców. W 1945 r. korzystało z kolonii letnich 9.300 dzieci, w 1946 r.—23.200, a w r. bież. przewiduje się 21.000 dzieci. Na dożywianie dzieci w szkołach Opieka Społeczna wypłaca ok. 660 tys. zł. miesięcznie.

Miasto prowadzi w ramach Opieki Społecznej 6 kuchen ludowych, wydających ok. 3 i pół tysiąca posiłków dziennie.

Ponadto Resort Zdrowia i Opieki Społecznej prowadzi domy dla starców oraz otacza całkowitą opieką dzieci i młodzież nie mającą rodziców, ani rodziny.

Ważnym wydarzeniem dla Warszawy było zlikwidowanie t. zw. „Polusa"; obecnie przeprowadzana jest likwidacja Annopola. Dotychczasowi mieszkańcy zostają skierowani do pracy w Warszawie lub wyjeżdżają na Zachód.

Zabawy ogrodowe i festyny na wczasy dla najbiedniejszych

Dziś rozpoczyna się tydzień akcji letniej zorganizowanej przez Komisję Koordynacyjną przy Miejskim Wydziale Wczasów. W programie tygodnia przewiduje się zorganizowanie szeregu zabaw ogrodowych.

Od powodzenia projektowanych imprez zależy w znacznej mierze powodzenie akcji wczasów, a tym samym zdrowie wielu tysięcy dzieci i młodzieży, nie mającej możliwości spędzenia lata poza Warszawą.

Zabawy odbędą się dziś:

Mokotów godz. 15-ta: park Dreszera r. Alei Niepodległości i Odyńca — Ogród Jordanowski — w razie deszczu — szkoła ul. Narbutta 14.

Czerniaków godz. 16-ta. Czerniakowska 3 ogród Jordanowski — w razie deszczu sala Ojców Bernadynów.

Żoliborz godz. 15-ta. Słowackiego 45 Ogród Jordanowski — w razie deszczu zabawa odbędzie się dn. 19 bm. godz. 15-ta).

Środa 21 bm. godz. 14-ta Ochota — Opaczewska 1 — Ogród Jordanowski.

Czwartek 22 bm. godz. 14-ta Praga — Otwocka 4 — Ogród Jordanowski.

Sobota 24 bm. godz. 16-ta. Śródmieście — Park Sobieskiego — w razie deszczu — Czerniakowska 138. **(wk)**

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B — 21422 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Na estradach stolicy

Lord Jeff

W 1938 roku na ekranie kina „Roma" film ten cieszył się dość znacznym powodzeniem. Zapewne tak samo podoba się dzisiaj chociaż taśma pozostawia nieco do życzenia. Jest to przede wszystkim film dla młodzieży, stanowiący przeciwwagę dla równocześnie wyświetlanego „Skandalu". Zamiast budzącej odrazę zgnilizny moralnej, widzimy tutaj radosny pęd młodzieży do doskonalenia się, chociaż ani stosunki w szkole morskiej, ani młodzież nie zostały bynajmniej wyidealizowane.

Właśnie do najlepszych scen zaliczyć można dynamiczną bójkę między „zbuntowanym" F. Bartholomewem a M. Rooney, któremu zależy na opinii szkoły i na uratowaniu kolegi od złych wpływów.

Na uwagę zasługuje także moment, w którym młody uczeń przełamuje w sobie strach i wchodzi nocą na wysoki maszt ćwiczebny. Świetnie uchwycone są regaty pomiędzy dwoma konkurencyjnymi drużynami. Atmosfera sportu i zdrowej konkurencji, niszczy niekoleżeńskie zachowanie i zawiść.

W obsadzie natrafiamy na pewną niespodziankę. Przyzwyczailiśmy się do tego, że Bartholomew odgrywa role królewiczów („Mały król"), lordów („Mały lord Fauntleroy"), arystokratów (syn w filmie „Anna Karenina"), albo przynajmniej dzieci miłych i układnych („David Copperfield"). W tym wypadku wystąpił w roli chłopca nawpół wykolejonego, pozbawionego zasad, którego dopiero ostry rygor szkolny i koledzy naprowadzają na drogę zdrowego rozwoju i wyrabiają w nim poczucie solidarności. Natomiast Mickey Rooney, ulicznik, urwipołeć, w niektórych filmach chłopak zakochany, ale nadal zawadiacki, tutaj jest przykładnym uczniem. Mimo tej metamorfozy obaj młodociani artyści zagrali swe role z przekonaniem, a Bartholomew, najsłabszy jest właśnie na początku filmu jako „lord".

W sumie film bardzo dobry na sezon „ogórkowy".

LEON BUKOWIECKI

Śniadanie w odbudowującej się Warszawie
Obiad w starej Pradze Czeskiej
Kolacja w bogatej Brukseli

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Bruksela, w maju

Chociaż dość często bywam na lotnisku warszawskim na Okęciu, za każdym razem widzę postępy odbudowy naszego lotnictwa. Normalny dworzec dla pasażerów, bufet. poczta, prędka i punktualna odprawa, — już nie mówiąc o urządzeniach technicznych, potrzebnych dla zapewnienia bezpieczeństwa lotu. Porównuję to wszystko z wrażeniami sprzed 2 lat, gdy w marcu 1945 roku leciałem z Łodzi do Lublina via Kraków (taka była wówczas trasa lotów) i gdy samolot z powodu jakichś przeszkód wylądował zamiast w Lublinie na Okęciu. Nie było ani dworca ani urządzeń, była improwizacja i był wielki wysiłek, wysiłek, który po 2 latach doprowadził do obecnego „przedwojennego" stanu rzeczy.



Odbudowa dworca lotniczego w Warszawie.

Nie mamy jeszcze bezpośredniego połączenia z Brukselą, więc chcąc się dostać tegoż dnia do stolicy Belgii, muszę lecieć przez Pragę Czeską. Po prędkiej i uprzejmej odprawie celnej i paszportowej, opiekę nad pasażerami obejmuje miła stewardessa „Lotu" (czy nie można byłoby spolszczyć tego terminu?) o romantycznym imieniu Aldona. Dzięki jej troskliwości (śniadanie, wyjaśnienia i — kiedy trzeba — pocieszenia), no i dzięki pięknej pogodzie nie zauważamy wcale, że zbliżamy się już do „Złatej Prahi". Przelot trwa dwie godziny, podczas gdy podróż pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Pragi przeciąga się do 18 godzin.

W Pradze mam tylko kilka godzin przerwy. Jadę jednak do miasta i postanawiam wykorzystać ten czas, żeby złożyć wizytę w redakcji dziennika „Pravo Lidu", organu czeskiej partii socjal - demokratycznej. Po drodze wstępuję do pałacyku naszej ambasady, pięknie położonego u stóp Hradczynu (siedziba prezydenta Czechosłowacji). Z ambasady telefonuję do redakcji „Prava Lidu". Redaktor naczelny tow. Jan Vanek (wymawia się Waniek) jest obecny i chce się ze mną zobaczyć.

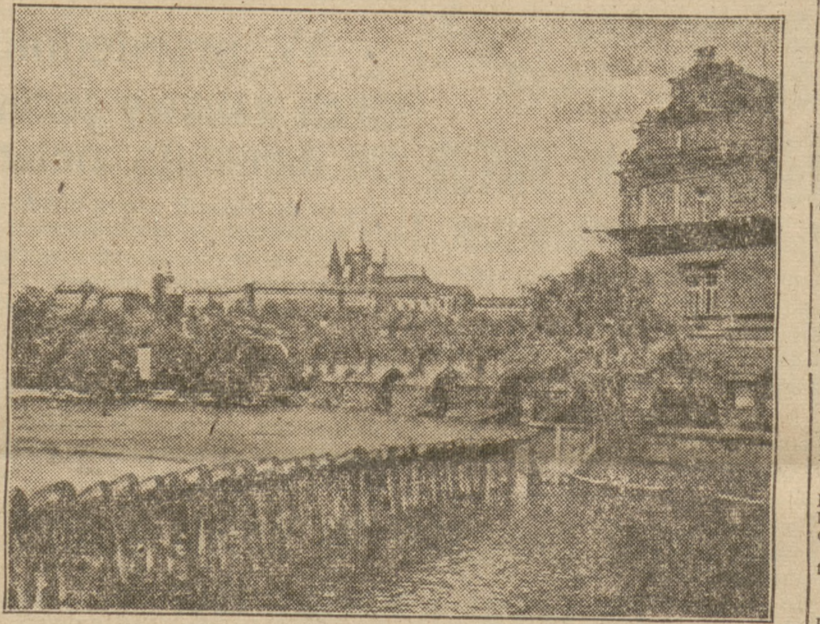
Tablica pamiątkowa

Przez jeden z licznych mostów na Wełtawie wracam do miasta i po kilku minutach jestem w redakcji. Na podwórzu tablica pamiątkowa ku czci współpracowników, poległych podczas wojny. Mimo woli myślę, jakich wymiarów musiałaby być tablica honorowa poległych współpracowników „Robotnika"...

Tow. Vanek przyjmuje mnie bardzo serdecznie. Ustalamy, że możemy rozmawiać po francusku albo po niemiecku, rozmawiamy jednak w ciągu godziny każdy w swoim języku. Tow. Vanek rozumie wszystko, co mówię po polsku, a ja rozumiem z małymi wyjątkami wszystko, co słyszę po czesku. Temat rozmowy: przejścia w okresie okupacji, zagadnienie niemieckie, odbudowa gospodarcza naszych krajów, jednolity front partii robotniczych. Znajomość tow. Vanka z Niemcami rozpoczęła się od tego, że wybili mu zęby... Łatwo znajdujemy wspólny język. Tow. Vanek opowiada, że dobrze znał tow. Niedziałkowskiego, dopytuje się o losy tow. Czapińskiego.

Lecz zegarek posuwa się naprzód. Muszę wracać na lotnisko. Zapraszam tow. Vanka do Warszawy. Przyrzeka przyjechać.

Na lotnisku jest już podstawiony samolot belgijskich linii lotniczych, mających dziwną nazwę „Sabena" (jeśli się nie mylę, są to pierwsze litery francuskich słów: belgijska spółka akcyjna dla eksploatacji komunikacji lotniczej. Wystarczy wejść do samolotu, żeby się przekonać, że jedziemy do bogatego kraju. Ten sam „Douglas", lecz ładniejsze fotele, stewardessa ma piękne „nylony", a na podwieczorek daje pasażerom ciastka, czekoladę i pomarańcze.



Widok na Wełtawę i Hradczyn w Pradze czeskiej

Jeszcze niecałe trzy godziny lotu i lądujemy w Brukseli. Warszawianin oczywiście od razu interesuje się, czy miasto ucierpiało podczas wojny. Belgijczycy mowią, że tak: Niemcy zniszczyli kopułę na wielkim Pałacu Sprawiedliwości. Innych zniszczeń nie zauważyłem... Wydaje mi się, że w porównaniu z przed wojną o wiele więcej widać napisów flamandzkich obok francuskich (nazwy ulic, szyldy, napisy na tramwajach itd.), ale trudno mi wypowiedzieć się stanowczo w tej sprawie, gdyż przed wojną byłem w Brukseli tylko przejazdem przez jeden dzień.

Rocznice

Jadę od „rocznicy" do „rocznicy". Praga była udekorowana barwami narodowymi i napisami z okazji rocznicy „rewolucji narodowej", jak Czesi nazywają walki z Niemcami o uwolnienie Czechosłowacji w dniach 5 — 9 maja 1945 r. W Brukseli nazajutrz po moim przyjeździe miasto także jest udekorowane — Belgowie obchodzą rocznicę zakończenia wojny dnia 8 maja .Rzecz ciekawa, że zarówno Czesi, jak i Belgowie świętują — pracując. Przypomina mi się dyskusja u nas, czy wolno było przesunąć obchody 3 i 9 maja na najbliższe dni niedzielne. Pracowici Czesi i Belgowie nie mają co do tego wątpliwości.

Wybieram się do redakcji „Le Peuple", belgijskiego dziennika socjalistycznego. Rozmawiam z naczelnym redaktorem tow. V. Larockiem i jego zastępcą tow. G. Koulischerem, który czyta po polsku i często przegląda „Robotnika". Przyjęcie równie serdeczne jak w Pradze, lecz tu już nie ma takiej zgodności poglądów, jak z towarzyszami czeskimi. Tow. Koulischer zaznacza jednak, że niedawno ogłosił artykuł wstępny na temat granicy polsko-niemieckiej, w którym wypowiedział się zdecydowanie za utrzymaniem obecnej granicy na Odrze i Nisie.

Streszczenie dyskusji z belgijskimi towarzyszami wykracza zupełnie poza ramy tej korespondencji, która miała być pochwałą lotu i „Lotu".



Pałac Sprawiedliwości w Brukseli

Grzegorz Jaszuński

SZACHY

V. KOSEK

Checkmate 1903.

Zadanie Nr. 16



Mat w 3 posunięciach

Kontrola diagramu: Białe — Kd8, Hh2, Wb2 (3). Czarne — Ka1, Wa7 Gg8, Sa8, piony b3, d7 (6).

OBRONA NIMZOWITSCH'A

Białe: Pachman (Czechosłowacja).
Czarne: Pytlakowski (Polska)
grane w III rundzie turnieju
w Warszawie

1. d4, Sf6. 2. c4, e6. 3. Sc3, Gb4. 4. Hc2, d5. 5. a3, Gxc3. 6. Hxc3, Se4. 7. Hc2, Sc6 (Trudny wariant, właściwie nawet obalony w r. 1937 przez Wintera): **8. e3, e5?! 9. cxd5, Hxd5. 10. Gc4, Ha5†. 11. b4, Sxb4. 12. Hxe4, Sc2††. 13. Ke2, Sxa1** (Po 13... He1†. 14. Kf3, Sxa1. 15. Hxe5†, jak grano w cytowanej partii, mają białe wygrywający atak, ale i „nowinka" Pytlakowskiego nie zdaje się być w zupełności poprawna. W każdym jednak razie za cenę figury uzyskują czarne niebezpieczny atak i dobrą pozycję pionów, hamując rozwój białych figur). **14. Gb2?** (Błąd, tu mogły białe zagrać 14. Sf3 z prawdopodobną wygraną) , **Ge6! 15. Hd3, Gxc4. 16. Hxc4, exd4!** (Otwiera linie dla wież). **17. Gxa1, 0-0-0! 18. Gxd4. Wxd4!!** (Śmiało i konsekwentnie!) **19. Hxd4** (Słabe 19. exd4 z powodu We8† 20. Kf3, Hf5†. 21. Kg3 i czarne już mogą osiągnąć minimum wieczny szach). **Wd8! 21. He4, Hb5†. 22. Kf3, We8! 23. Hb4, Hd5†! 24. Kg3, c5! 25. Hg4†, f5. 26. Hf3, Hd6†. 27. Kh3!** (Przegrywało 27. Hf4? **po Hg6†.** 28. K..., We4 ze złapaniem hetmana). **Hh6†. 28. Kg3 i remis** wiecznym szachem.

Ostra i interesująca partia o pewnym znaczeniu teoretycznym.

„JAK GRAĆ W SZACHY?"

Zupełny brak na rynku jakichkolwiek książek szachowych, nie tylko polskich, ale i zagranicznych jest rzeczą ogólnie znaną i... jest niestety jedną z głównych przyczyn zbyt słabego rozwijania się życia szachowego w Polsce. Z tym więc większą radością witamy niewielką, ale nieźle i żywo napisaną przez Bujaka i Rewkiewicza książeczkę, traktującą o najbardziej „wstępnych krokach" na trudnej arenie szachowej. Omówiwszy pokrótce zasady gry i przepisy FIDE, podają autorzy zasadnicze sposoby matowania, główne wytyczne przy rozgrywaniu debiutów, nieco interesujących partii, kilka dobrych, pouczających kompozycji.

Ta „pierwsza jaskółka" budzącego się w Polsce szachowego ruchu wydawniczego powinna bezwzględnie znaleźć się w każdej świetlicy, w każdym kółku młodocianym, gdyż jest przeznaczona specjalnie dla młodych adeptów królewskiej gry.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię", godz. 18 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".
W niedzielę — popołudniówka o godz. 14.30.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Pasażer bez bagażu" z J. Warneckim".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Zielony karnawał". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Oko w oko". Początek godz. 17 i 19.

SALA „YMCA" (ul. Konopnickiej 6): godz. 16.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" (dla członków „YMCA"). godz. 19 „Śluby panieńskie".

XENIA GREY
W „ROMIE"

W niedzielę 18 bm. o godz. 19 w „Romie", wystąpi znakomita artystka polska XENIA GREY, na koncercie pt. „Uśmiech Wiosny".

W koncercie tym wezmą również udział Maria Krzyszkowska, St. Pokrzywińska, H. Mickiewiczówna, H. Rawski i L. Wójcikowski.

Przy fortepianie Nelly Bogacka. Konferansjerka Bohdan Zalewski.

KONCERT JUBILEUSZOWY

Hanna Skwarecka b. primadonna Opery Warszawskiej (sopran dramatyczny), Wielkiej Opery w Moskwie, Kijowie i scen włoskich — śpiewać będzie w „Romie" dnia 20 b. m. o godz. 6.30.

Protektorat objął Dyr. Dep. Muzyki M. Kultury i Sztuki Witold Rudziński i Prezes Związku Muzyków Swatoń.

KĘDRA DLA RTPD.

We czwartek 22 bm. o godz. 19 w sali YMCA odbędzie się recital fortepianowy Wł. KĘDRY, laureata Międzynarodowego Konkursu w Genewie.

Artysta odegra utwory Chopina, Paderewskiego, Świerzyńskiego, Wielhorskiego i Różyckiego.

Dochód z koncertu przeznaczony zostaje na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 9): „Historia jednego fraka". Początek seansów godz. 14, 16, 18.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Biały kieł". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Ojczyzna". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Pontcarral".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Wyspa Skarbów".

Seanse dla Zw. Zawod.: w dnie powszednie godz. 18 („Paladium" — godz. 20). W niedzielę i święta we wszystkich kinach — godz. 12, 14. Wstęp tylko za biletami Z. Z.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 19 MAJA

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,05 Dziennik por.; 6.30 Muz.; 7,15 Wiad. por.; 7.40 Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska; 15,00 „Za siedmioma górami" baśń w wyk. dzieci; 15,20 „Wędrówka z mikrofonem"; 15.30 Muz. rozrywkowa; 16,00 Dziennik popł.; 16,12 „Polska pieśń artystyczna"; 16,40 Ludowa muz. wielkopolska; 17,00 Skrzynka ogólna; 17,20 „Melodie operetkowe" wyk. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. St. Rachonia; 18,05 Haendel Koncert organowy G-moll; 18,30 „Nauka przy głośniku" odczyt W. Bieleckiego z cyklu „Filozoficzne podstawy marksizmu"; 18,45 Audycja dla wsi; 19,15 „Szostakowicz — 1 Symfonia"; 20,02 Dziennik wiecz.; 20,30 „Dawna muzyka"; 21.00 Słuchow.; 21.25 Recital fort. Wł. Kędry; 21,45 Radiowy Uniwersytet Lud.; 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Audycja rozryw.; 23,00 Ost. wiad.; 23.25 „Muzyka na dobranoc", 24.00 Hymn.

Warszawa II.

13,08 Muzyka obiad.; 14,15 Utwory skrzypc. w wyk. Igora Iwanowa; 14,45 Kwadrans muz. lekkiej; 18,30 Koncert życzeń; 19.10 Koncert muz. rozrywk.; 20,20 Koncert orkiestry dętej ZZK; 20,45 Audycja literacka; 21,25 Muz. rozrywk.; 21,45 Muz. taneczna.

Jan Huszcza (8) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

Po dwugodzinnej wędrówce zatrzymano się w lesie, co szczególnie ucieszyło biorącego udział w wycieczce rosłego owczarka, który z własnej inicjatywy wziął na siebie obowiązek liźnięcia kolejno wszystkich w twarz.

Chociaż ze względów higienicznych nie było to wskazane, wszyscy wspaniałomyślny gest owczarka przyjęli w aprobatę, oburzył się jedynie Karasek i, aby delikatnie podkreślić jego niewłaściwe zachowanie, kazał swojej klasie ponownie zebrać się w czwórki, dreptać po polanie i śpiewać: „W poniedziałek rano kosił ojciec siano"... Potem kazał przykucnąć wokół siebie i mówił o morale wypływającym z tej piosenki. Potem mówił o pracy dla państwa, podnosząc głos, gdy w pobliżu pojawiał się dyrektor.

Reszta tymczasem ochoczo rozsypała się na grupki. Jedni szukali jeżyn na zboczach wału, pokiereszowanego na wpół zasypanymi rowami strzeleckimi z 1915 roku, inni szperali po lesie, szukając leszczyn i otrząsając z nich ostatnie przypadkowo ocalałe orzechy.

Młodzi na polanie, otoczonej starzejącymi się brzozami, bawili się w kotka i myszkę, w trzeciaka, w dwa ognie, w czym brało także udział ciało profesorskie z Wójcikiewiczem, jako najbardziej życzliwie do wszystkich tych imprez ustosunkowanym.

Po upływie paru godzin dyrektor kazał rozpalić ognisko, wokół którego wszyscy zasiedli do posiłku, spożywając przyniesione z sobą zapasy, składające się przede wszystkim z ugotowanych na twardo jaj, których skorupki szczodrze rozrzucano na pamiątkę pobytu. W tym samym celu wycinano także kozikami inicjały na korze.

Do spożywania zapasów nie zasiadła tylko pewna Irka z drugiej licealnej, która, zapraszając ze sobą Karaska i Wójcikiewicza, udała się z nimi do samego Janowa, dużego, nieźle zagospodarowanego folwarku swojej ciotki.

Ciotką tą była niejaka pani Domaradzka, rezydująca w Janowie z dwudziestoletnią córką, Zuzanną, jedyną osłodą życia, gdyż ś.p. mąż pani Domaradzkiej a ojciec Zuzanny, skaptowany przez plakaty komunikacji lotniczej „Lot", zaryzykował w swoim czasie podróż powietrzną z Krakowa do Gdyni, a że stała jego cecha charakteru, niecierpliwość, zbiegła



się z cechą nabytą w czasie urozmaiconego pożegnania z kolegami w jednej z krakowskich restauracji, przeto w pośpiechu pomylił się i wysiadł z samolotu przedwcześnie, zanim wylądowano na lotnisku, w wyniku czego w kilka dni później znaleziono na jednym z pól w okolicach Gdyni pogruchotaną, zmienioną nie do poznania powłokę cielestną Domaradzkiego, z której, niestety, uleciał w cokolwiek wyższe rejony jego niespokojny duch.

Wdowa, oczywiście, dawno już zdążyła przeboleć stratę i bardzo serdecznie powitała swoich gości, których oczarowała wykwintnym przyjęciem, równie silnie jak córka wdziękami.

Córka — nie za szczupła, ale i nie za szeroka, czarna aż do lekkiej przesady, z wdzięcznymi piegami dokoła perkatego noska — gdybyśmy chcieli używać porównań, była jak jagoda zapomniana pod listkiem i choć miała na imię Zuzanna, to przecież Karasek łagodnie ujmując ją za przegób ręki, od razu uznał za stosowne pod wpływem różnych reminiscencyi z lektury — mówić jej panno Lauro. Miał potem z tego powodu wiele przykrości, gdyż w ciągu najbliższych miesięcy za jego plecami uczniowie wołali „panno Lauro", choć nie wiadomo skąd o tym się dowiedzieli, bo nie posądzamy Irenki o zdradzenie tajemnicy koleżankom i kolegom.

Tymczasem obaj panowie zachowywali się, można powiedzieć, szarmancko, dając tym najwyraźniej do zrozumienia, iż panna bardzo im się podobała, przyczym Witold nie poprzestał na ograniczaniu swojej uwagi do Zuzanny, ale nie zapominał także o Domaradzkiej — matce, jako człowiek nowy w tych stronach, żywo interesując się sytuacją gospodarczą Janowa oraz wielu innymi praktycznymi szczegółami czym zyskał uznanie zarówno dla swego obycia jak i dla rzeczowości, korzystnie odcinając się od Wójcikiewicza.

Jak wiadomo, w domach wiejskich, gdzie są panny a nie ma radia, muszą być gitary z gryfem przewiązanym błękitną wstążeczką. Toteż kiedy skończono przeglądanie ostatniego albumu rodzinnego z fotografiami, spełniły się nasze oczekiwania i panna Zuzanna zaproponowała:

— A może któryś z panów zagra?

(Dalszy ciąg nastąpi)